DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **12 str.** | Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w poł. Rękopisów Redakcja nie zwraca | Redaktor Naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg | Redakcja Administracja: Toruń, Szeroka 11 | Konto czekowe P. K. O. Nr 160-315 | Tel. Redakcji dzienny 402, nocny 211 Telefon Administracji 286 | Cena numeru w Toruniu i na prowincji **gr. 20**

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-94 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, Sienkiewicza 9, tel. 442. Wejherowo, Gdańska 4, telefon 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Dworcowa 3, telefon 312.

Rok III. **Toruń, sobota 1 sierpnia 1931** **Nr. 174**

Europa chwieje się w posadach

Gdy komunizm przeprawi się przez Wisłę — zginie cywilizacja
Sensacyjny artykuł Mussoliniego

Paryż 31. 7. (PAT). Tygodnik „Les Annales" drukuje

DŁUŻSZY ARTYKUŁ MUSSOLINIEGO

poświęcony niebezpieczeństwu bolszewickiemu. Zdaniem wodza faszyzmu włoskiego,

EUROPA CHWIEJE SIĘ W SWYCH POSADACH

i poważnie narażona jest na niebezpieczeństwo. Agitacja i ogólna nędza są doskonałym gruntem do hodowania laseczników komunizmu. Gdy laseczniki te potrafią przeprawić się przez Wisłę i zawojować ziemie leżące nad Renem, zagrożą dalszej części Europy i całemu światu. Niema czasu do stracenia. Niezbędne jest natychmiastowe zastosowanie środków leczniczych, bez których wszelka inicjatywa może okazać się spóźniona, — wówczas gdy pacjent będzie już jedną nogą w grobie.

W sprawie tych lekarstw Mussolini pisze co następuje: Propozycja Hoovera otwiera drogę. Gdy zostanie ona wprowadzona w życie, to naturalne środki płatnicze które trzeba będzie zastosować polegać będą na zapewnieniu światu pokoju na okres 10 letni. Rosja wyprzedzi nas wszystkich swą piatiletką zaprzęgając się do odbudowy gospodarczej. — Świat będzie mógł uczynić to samo, gdy 10 letni okres pokoju będzie zapewniony. Z tego względu konferencja rozbrojeniowa zwołana do Genewy na dzień 2 lutego 1932 r. posiada doniosłość pierwszorzędną. Nie tylko Liga Narodów wchodzi tu w grę, lecz i

LOS CAŁEJ LUDZKOŚCI.

Należy połączyć dobre chęci ze szczerą wolą, aby konferencję tę nie spotkało niepowodzenie. Gdyby się tak stało, to możnaby fakt taki uważać za katastrofę dziejową.

Mussolini kończy artykuł twierdzeniem, że rok 1932 stanowić będzie o naszych losach dobrych lub złych.

Stoimy — oświadczył Mussolini — wobec dylematu albo odrodzenie, albo całkowita zagłada naszej cywilizacji.

Rzeczoznawcy finansowi opuścili Berlin

Berlin, 31. 7. (PAT). Bawiący tu od kilku dni przedstawiciele banków zagranicznych, którzy prowadzili rokowania w sprawie nie wycofywania kredytów z Niemiec opuścili wczoraj Berlin.

Ś. p. prof. Forel

Lozanna, 31. 7. (PAT). W tut. krematorjum odbył się akt spalenia zwłok znanego przyrodnika i psychjatry prof. Augusta Forela, przyczem zgodnie z wyraźnem życzeniem zmarłego zaniechano wszelkich uroczystości.

Jedynie syn prof. Forela przeczytał naukowy testament zmarłego, którego myślą przewodnią jest oddanie hołdu nauce XIX. stulecia, stanowiącego przewrót w nauce przyrodniczej.

„Anschluss" grozi wojną

Tak oświadczył w Hadze przedstawiciel Włoch

Berlin, 31. 7. (PAT). Przemawiając na posiedzeniu najwyższego trybunału sprawiedliwości międzynarodowej w sprawie **niemiecko-austrjackiej unji celnej, SCIALOJA** podkreślił m. in., że protokół genewski z r. 1922 ma na celu **utrzymanie pokoju europejskiego,** ponieważ zupełna gospodarcza katastrofa Austrji mogłaby być uważana przez pewne państwa przeciwko wojnie jako **casus belli.** Mówca wskazał z naciskiem na to, iż aczkolwiek decyzja trybunału haskiego ma być powzięta przy uwzględnieniu punktów prawnych, to jednak **przy jej formułowaniu** należy pamiętać o tem, iż **może ona wywołać następstwa polityczne.**

Nie chodzi tu o sprawy — mówił Scialoja — które można ujmować jako grę słów. Te sprawy, powtarzam to, **mogą oznaczać WOJNĘ LUB TEŻ POKÓJ.** Zwracając się do członków trybunału, Scialoja oświadczył: Decyzja panów oznacza więc coś więcej, niż mogłaby oznaczać w innym wypadku. Jeżeli oświadczycie panowie, że Rada nie ma tu nic więcej do czynienia, to **oświadczenie to będzie mogło stać się jutro wypowiedzeniem wojny.**

Berlin, 31. 7. (PAT) Oświadczenie, złożone wczoraj przez przedstawiciela Włoch prof. Scialoję przed trybunałem haskim iż korzystny dla Niemiec wyrok w sprawie niemiecko-austrjackiej unji celnej może ewentualnie doprowadzić do wojny, wywołało w całych Niemczech **WIELKĄ SENSACJĘ POLITYCZNĄ.**

Chcąc uspokoić opinję publiczną, **niemieckie koła rządowe starają się zmniejszyć wagę słów Scialoji,** nazywając je uchybieniem, popełnionem przez mówcę w trybie retorycznym i znajdującym swe wytłumaczenie w tem, że przedstawiciel Włoch odnośny ustęp swego przemówienia wygłosił nie z rękopisu.

W kołach nacjonalistycznych, utrzymujących bliższy kontakt z ruchem faszystowskim we Włoszech wystąpienie Scialoji wywołało **wiele zamieszanie.** Chcąc uniknąć zadrażnienia stosunków włosko-niemieckich, nacjonaliści niemieccy skierowali swój krzyk nie przeciw rządowi włoskiemu jako przeciwnikowi austrjacko-niemieckiej unji celnej, lecz przeciw rzekomemu dążeniu Scialoji do poniżenia autorytetu trybunału jako instancji rozjemczej, zlekceważenia go i mieszania się w jego kompetencje. Nacjonaliści niemieccy, zapominający, z jaką pasją do niedawna jeszcze zwalczali ideę międzynarodowego rozjemstwa, podkreślają, iż Niemcy gotowe są bezwzględnie podporządkować się wyrokowi trybunału haskiego.

W pewnych kołach nacjonalistycznych tłumaczą wystąpienie Scialoji jako **odpowiedź Mussoliniego na to,** że przy akcji przygotowywania unji celnej **Włochy zostały pominięte.** W każdym razie według zapewnienia wspomnianych kół, należy wnioskować, iż **WŁOCHY ZMIENIŁY SWE PRZYCHYLNE STANOWISKO WOBEC NIEMIEC.** Niemieckie koła nacjonalistyczne nawołują kanclerza Brueninga, ażeby czemprędzej wyjechał do Rzymu celem zlikwidowania nieporozumienia, wywołanego przez wystąpienie Scialoji.

Premjer angielski na lotnisku w Berlinie



żegna się przed swym odlotem do Londynu z ministrami niemieckimi.

„Zeppelin" nad Gdańskiem i Pomorzem

Z pod bieguna w drodze do portu macierzystego

Wracający z północy sterowiec **„Zeppelin" przeleciał w czwartek około godziny 14 nad terenem Wolnego Miasta Gdańska.** Sterowiec „Zeppelin" krążył dwukrotnie nad miastem Gdańskiem ,poczem odleciał w **kierunku powiatu kartuzkiego.**

„Zeppelin" przyleciał zupełnie niespodziewany, gdyż nawet depesze przedpołudniowe o losie „Zeppelina" nie wspominały nic o zamierzonym przelocie nad Wolnem Miastem.

—o—

Ostatnia depesza otrzymana z pokładu „Zeppelina" brzmiała:

Przez 24 godzin byliśmy **bez połączenia radjotelegraficznego.** Pogoda sprzyja lotowi. Wszystko w całkowitym porządku. We wtorek rano przelecieliśmy **nad Ziemią Północną,** nad którą zawisła **gęsta mgła,** co uniemożliwiło nam odnalezienia Uszaka, przywódcy zimującej tam grupy. Po przelocie nad Ziemią Północną sterowiec skierował się **na półwysep Teimir,** a następnie nad **wyspę Dickson,** gdzie przy pomocy spadochronu zrzucono pocztę, przeznaczoną dla Uszaka. W środę dnia 29 bm. „Zeppelin" doleciał do Nowej Ziemi, gdzie nakręcono film kinematograficzny. Kierujemy się drogą na Archangielsk do Leningradu, gdzie przybędziemy prawdopodobnie w czwartek dnia 30 bm. między 5 a 6 godziną według czasu moskiewskiego.

„Zeppelin" już wylądował w Berlinie

Berlin, 31. 7. (PAT). Sterowiec „Hr. Zeppelin", nie dotarłszy do celu swego lotu, jakim były wyspy Nowosyberyjskie, powrócił z drogi nad Ziemią Północną i w przyspieszonym tempie, nie lądując nigdzie po drodze, przybył do Berlina, o godz. 7 wiecz. Przyczyna tej nagłej zmiany poprzedniego planu jest nieznana.

„Zeppelin" nie lądował w drodze powrotnej w Leningradzie.

Na powitanie ekspedycji przybyli na lotnisko berlińskie w Tempelhof minister komunikacji Gerard jako przedstawiciel rządu Rzeszy, nadburmistrz Sahm, członkowie dyrekcji towarzystwa Aeroarktik i przedstawiciele lotnictwa niemieckiego. Dochody z biletów wejścia na lotnisko obliczone na 25.000 marek na żądanie dr. Eckenera przeznaczone zostaną na pokrycie części kosztów ekspedycji. Po godzinnym postoju sterowiec ma odlecieć do Friedrichshafen.

Oficjalna wizyta angielska w Berlinie

Wizyta ministrów angielskich w Berlinie zwróciła na siebie uwagę najszerszych międzynarodowych kół politycznych. Nazajutrz po Paryżu i Londynie nikt nie śmiałby przypuszczać, że sprawa pomocy finansowej dla Niemiec mogłaby dojść do skutku w drodze narad między ministrami angielskimi i niemieckimi przy udziale ministra amerykańskiego. Byłyby to spekulacje polityczne wręcz fantastyczne.

Nie ulega wątpliwości, że w samym akcie wizyty Mac Donalda i Hendersona w Berlinie chodzi jedynie o gest wysokiej kurtuazji wobec rządu państwa, znajdującego się w krytycznem położeniu. Kanclerz niemiecki oraz ministrowie angielscy i amerykański mieli dość czasu i sposobności, aby wszystkie zagadnienia, związane z sytuacją Niemiec, szczegółowo rozważyć i omówić podczas rozmów paryskich i londyńskich. Propozycje, przedłożone na konferencji londyńskiej stanowią już ostatnie słowo tego, co Ameryka w danej chwili jest gotowa uczynić, i poza tą propocycją nikt nie widzi innego sposobu rozwiązania obecnej sytuacji.

W tym sensie traktuje wizytę berlińską angielskich mężów stanu prasa francuska, podkreślając grzecznościowy charakter wizyty berlińskiej oraz szczegół, iż ani Anglja ani Ameryka nie myślą działać bez porozumienia z Francją.

ATAK NA FRANCJĘ.

Tymczasem prasa niemiecka, za wyjątkiem kilku opozycyjnych pism, powitała przyjazd ministrów angielskich do Berlina z wielkiemi nadziejami. Ton ten przebijał z wszystkich szczegółowych sprawozdań z przebiegu wizyty w stolicy Niemiec, w których szczególnie podkreśla się entuzjastyczne przyjęcie, jakie ministrów angielskich spotkało ze strony ludności. Pisma widzą w przyjeździe ministrów angielskich nowy początek heroicznej i bezprzykładnie trudnej pracy mężów stanu, której najbliższym celem jest zapewnienie gospodarce niemieckiej bytu do czasu, kiedy pomoc z zewnątrz umożliwi ekonomiczną konsolidację Niemiec. Pisma przyznają, iż mimo, że konferencja przedstawicieli 7 mocarstw w Londynie nie przyniosło oczekiwanych wyników, to jednak nie była ona zupełnie bezowocną. Pisma niemieckie usiłują szczególną wagę nadać szczegółowi, iż podczas narad ministrowie doszli do przekonania, iż nie chodzi tutaj o zagadnienie niemieckie, lecz o zagadnienie międzynarodowe.

Z przemówienia, jakie premjer angielski wygłosił na bankiecie u kanclerza Rzeszy, podkreślają Niemcy z szczególnem zadowoleniem słowa, w których premjer wielkiego państwa obcego wyraził swoje uznanie dla Niemiec. Z drugiej strony jednak nie ukrywają Niemcy niezadowolenia, iż premjer angielski zatuszował w swoim przemówieniu wszystkie właściwe szczegóły, które spowodowały ostatnie gorączkowe narady ministrów kilku państw, i przeszedł nad nimi do porządku dziennego.

Niemcy zarzucają mu, iż zapomniał o krytycznej sytuacji, w jakiej znajduje się Rzesza. Że krytyczna sytuacja trwa nadal i pomoc nadal gwałtownie jest potrzebna. Z niemałem zadowoleniem przyjęto także oświadczenie Mac Donalda, — który wyniki konferencji londyńskiej określił jako „mało sensacyjne“ Określenie to, w tłómaczeniu z języka dyplomatycznego na język powszedni, jest zdaniem pism mało obiecujące.

W swych komentarzach pomijają Niemcy natomiast oświadczenie Mac Donalda, iż „pokój może być zapewniony jedynie przez rozbrojenie“. Oświadczenie to jest wyraźną aluzją do opornego stanowiska Niemiec w sprawie warunków, jakie wysuwała Francja, w których dominującą rolę, jak wiadomo, odgrywa postulat, aby Niemcy zaprzestały dalszych zbrojeń, a zwłaszcza budowy pancerników. O tem Niemcy milczą.

NA ŻEBRY DO LONDYNU I PARYŻA.

W najostrzejszym tonie przemawia w komentarzu do ostatnich wypadków politycznych hitlerowski „Voelkischer Beobachter“ który po dłuższej przerwie ukazał się poraz pierwszy. Pismo to miota i ciska piorunami w niemieckich mężów stanu. Piorunami gniewu i wściekłości. Czytamy w niem dosłownie:

„W najwyższej nędzy gabinetu Brueninga dr. Luther udał się na żebry do Londynu i do Paryża, skąd powrócił zupełnie złamany, gdy usłyszał okropne warunki politycznego szantażu Francji. Potem nastąpiła wielka podróż żebracza ministrów niemieckich do Paryża i Londynu i oto poraz pierwszy kanclerz Rzeszy udał się do stolicy wroga dziedzicznego jako człowiek żebrzący o kredyt, który pielgrzymkę tę podkreślił jeszcze oficjalną modlitwą na klęczkach w kościele francuskim, aby tam z ust francuskiego jezuity wysłuchać nauczki o „pokoju“.

W tym sensie kreśli pismo hitlerowskie historje polityczną ostatnich dni, — przedstawiając w niej Francję jako „odwiecznego Shylocka“ malując ją w najczarniejszych barwach i słowach, zaprawionych najostrzejszym jadem nienawiści, obrzucając przytem także stekiem wyzwisk odłam prasy niemieckiej i partje które we Francji widzą „anioła zbawienia“.

ALBO TRAKTAT WERSALSKI ALBO KAPITALIZM

Dla nas najciekawszy jest jednak głos „Berliner Tageblattu“ który w korespondencji z Warszawy omawia stanowisko Polski wobec ostatnich narad londyńskich i berlińskich. Pismo jest wielce zaniepokojone tem stanowiskiem i usiłuje przekonać Polskę, że jest w błędzie.

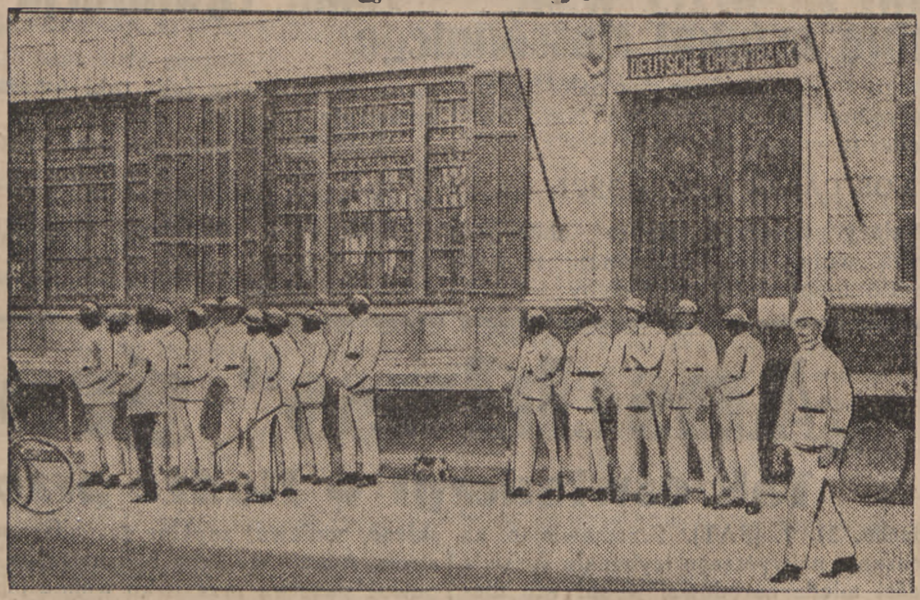
W związku z temi rozważaniami pismo berlińskie stwierdza, iż Francja tylko pozornie jest obecnie panem gospodarki europejskiej. W istocie jest jej niewolnicą, podobnie jak każde inne państwo. Walka ostatnich dni toczy się zdaniem pisma pod znakiem: „Albo Traktat Wersalski, albo kapitalizm“ „Berliner Tageblatt“ tłómaczy to twierdzenie w ten sposób: przed trzema laty rozpoczęło się wielkie przesilenie na placach bojów wielkiej wojny światowej. Przesilenie to przyspieszył Traktat Wersalski i zaostrzył jego przebieg. Obecna walka jest niczem innem jak walką kapitalistycznego systemu gospodarczego przeciw kajdanom traktatu wersalskiego (?). W lipcu br. — walka ta doprowadziła do pierwszej eksplozji, do załamania się finansowego Niemiec.

Niemcy ostro atakują Polskę — M wraz z Francją trzyma się uparcie Traktatu Wersalskiego. Pismo usiłuje przekonać Polskę, że istnieją daleko groźniejsze niebezpieczeństwa, niż niebezpieczeństwo utraty granic zachodnich.

„Będą kurczowo spoglądać na zachodnią granicę, choćby nawet grunt pod nogami im się załamał...“ — kończy korespondent „Berliner Tageblattu“.

W każdym razie nie ulega wątpliwości, że w tej chwili polityka zagraniczna Europy znajduje się mimo końca lipca w pełnym sezonie, a ze strony naszej ul. Wierzbowej winne być czynione wszystkie wysiłki, by w tym pospiesznym splocie wypadków, jakie dzieją się pomiędzy Berlinem, Paryżem, Londynem i Waszyngtonem, nasze interesy państwowe nie poniosły szwanku.

Przesilenie w Rzeszy ciosem dla Niemców zagranicznych



Ciężki krach finansowy Niemiec dotknął także niemieckie banki zagranicą. W Kairze musiał zamknąć swoje kasy Niemiecki Bank Orjentalny. Powyżej policjanci egipscy przed podwojami banku w Kairze.

Hitler wysuwa się na widownię
między Lavala a Brueninga

Ukazujący się znowu od kilku dni organ hitlerowski „Völkischer Beobachter“ wnosi do prasy niemieckiej nieco „ożywienia“ a nawet humoru swym buńczucznym tonem i swemi wściekłemi napaściami na wszystkich, którzy nie działają tak, jakby tego pragnął Hitler. Z ostatnich „rewelacyj“ pisma hitlerowskiego zasługują na uwagę dwie wzmianki o wydarzeniach politycznych.

Pod tłustym nagłówkiem

„MUSZĄ SIĘ LICZYĆ Z HITLEREM“

donosi organ hitlerowski o rzekomym djalogu między kanclerzem Brueningiem a premjerem francuskim Lavalem, który byłby, gdyby istotnie miał miejsce, bardzo znamiennym dla całego stanowiska politycznego kanclerza Rzeszy.

Otóż Laval w rozmowie z Brueningiem miał oświadczyć: „Jesteśmy gotowi pomóc Niemcom pod warunkiem gwarancyj, kontroli oraz pasywności i pacyfikacji politycznej. Inaczej parlament francuski nie zgodzi się na żadną pomoc finansową“.

Bruening odpowiedział wówczas, iż Reichstag niemiecki również nie zgodzi się na najmniejsze naruszenie niezależności politycznej Niemiec. „Gdybym jako kanclerz Rzeszy na to się zgodził, już jutro byłbym sprzątnięty i zmieciony z mego stanowiska“.

Laval odpowiedział:

„ Nikt nie daje pieniędzy swemu dłużnikowi, który niczego nie chce przyrzec. Na co Bruening: „Oczywiście lecz muszę się liczyć z Hitlerem i hitlerowcami“.

Laval: „Czy pan nie może zmusić Hitlera do milczenia?“

Bruening: „Może mógłbym, gdybym posiadał większość w parlamencie“. Lecz pan wie, że jej nie posiadam“.

Komentarz hitlerowski do powyższego doniesienia brzmi: „Wiadomość ta odpowiada wszystkim dotychczasowym doniesioniom o rozmowach paryskich. Tak więc premjer francuski posiadał czelność, by kanclerzowi niemieckiemu proponować zgniecenie niemieckiego ruchu wolnościowego. Odpowiedź Brueninga natomiast pozostawia bardzo wiele do życzenia“.

Drugie doniesienie pisma hitlerowskiego jest również charakterystyczne dla Hitlera i jego nienawiści do Francji. Pod nagłówkiem „Perfidny plan Brianda“ pismo hitlerowskie powtarza za pewnem pismem londyńskiem wiadomość o akcji Ligi Narodów w sprawie zwalczenia bezrobocia. Projekt odnośnej Komisji Ligi Narodów przewiduje utworzenie Międzynarodowego Biura Pośrednictwa Pracy, któreby regulowało sprawę zapotrzebowania, braku i nadmiaru pracujących w poszczególnych państwach i nadmiar bezrobotnych skierowało do państw, nie posiadających bezrobotnych.

Do tej niewinnej zupełnie wiadomości dołącza pismo hitlerowskie znowu niezwykle charakterystyczny komentarz: Francja nie posiada bezrobotnych. Niemcy posiadają ich 5 miljonów. I tak perfidny plan Brianda nie oznacza nic więcej, jak realizowanie polityki wytępienia narodu niemieckiego(?).

Politycy niemieccy jednak nadal coraz goręcej domagają się porozumienia francusko-niemieckiego.

Hitler, jak widać z powyższego, na rozgardjaszu niemieckim chce skorzystać.

65 miljonowa akcja oszczędnościowa
Zarządzenia w administracji skarbowej i przedsiębiorstwach skarbowych

W poszczególnych ministerstwach w dalszym ciągu prowadzone są intenzywne prace, zmierzające do uzyskania oszczędności budżetowych na drodze potanienia i usprawnienia administracji państwowej we wszelkich jej dziedzinach. Jak wiadomo, oszczędności na tej drodze mają dać w bieżącym roku sumę około 65 miljonów złotych, zgodnie z przyjętym przez rząd planem oszczędnościowym.

Zgodnie z tym planem, na terenie ministerstwa skarbu prowadzona jest obecnie akcja scalania kas skarbowych z urzędami skarbowemi podatków i opłat. Wydane zostały również zarządzenia wydatnie zmniejszające ilość wszelkich sprawozdań, ponadto zaś zwiększone zostały kompetencje władz skarbowych I-ej i II-ej instancji, co pozwoliło na odciążenie ministerstwa skarbu od załatwiania szeregu spraw dotąd przesyłanych do załatwiania przez centralę.

Duże znaczenie będzie też miało usprawnienie i uproszczenie manipulacyj kasowych. — Projekt nowych przepisów rachunkowo-kasowych, jest już w opracowaniu. Zajmuje się tem specjalnie w tym celu przed kilkoma tygodniami powołana przez ministra Jana Piłsudskiego komisja.

Prace związane z oszczędnościami budżetowemi i usprawnieniem administracji obejmują nietylko samą administrację skarbową, lecz również przedsiębiorstwa i monopole, podlegające ministerstwu skarbu.

Niezależnie od przygotowywanej zmiany statutu ministerstwa skarbu, idącej w kierunku zmniejszenia liczby departamentów i wydziałów, przewidziana jest m. i. zmiana statutu Państwowego Monopolu Tytoniowego, mająca na celu redukcję aparatu administracyjnego tego monopolu.

W związku z temi pracami reorganizacyjnemi i oszczędnościowemi, zachodzi oczywiście konieczność pewnego zmniejszenia personelu w urzędach, poddanych reorganizacji. Wydatne zmniejszenie personelu administracyjnego w monopolach państwowych zostało już dokonane.

„Polityka wizyt“
Bruening udaje się do Rzymu

Pisma niemieckie donoszą, iż zdaniem kół miarodajnych kanclerz Rzeszy Bruening i niemiecki minister spraw zagranicznych Curtius mają niebawem złożyć oficjalną wizytę w Rzymie. Podróż do Rzymu ma według tych informacyj nastąpić jeszcze przed wizytą francuskiego premjera Lavala i ministra spraw zagranicznych Brianda w Berlinie. Oficjalne zaproszenie Lavala i Brianda do Berlina ma nastąpić jednakże dopiero w najbliższych dniach.

Pierwsza lekcja historji „słowopomorskiej"

„Usiłujecie zgnieść nas *fałszywemi* oskarżeniami i zarzutami, a tymczasem one spadają na was i miażdżą was swoim ciężarem. Trzeba te bezeceństwa napiętnować..."

Tak w sposób bardzo gołosłowny reaguje organ Stronnictwa Narodowego na konkretne zarzuty, że wbrew zapowiedziom programowym, od dziesięciu lat stale prowadził robotę dywersyjną, burząc ludność Pomorza przeciw państwowości polskiej fałszywemi alarmami przesadną wprost karygodną krytyką każdego rządu, który nie był oparty na endecji.

Chcąc przypodobać się swym mocodawcom i chlebodawcom pomorskim, obcy, niepomorscy publicyści schlebiali tłumom, podsycali ich ambicje i niezadowolenie, podpalali ogień pod kotły prądów separatyzmu i autonomizmu, czy było to w roku 1921, czy w roku 1926 (memorjał Dra Ossowskiego) czy wreszcie w roku 1931.

Zamiast społeczeństwo wychowywać, urabiać w duchu państwowości polskiej, zamiast spełnić te zadania, które uczciwi założyciele pisma na Pomorzu w roku 1920 wysunęli jako program, gdy „zadanie związania i połączenia Pomorza z wielkim organizmem państwowym polskim" uznano za

„NAKAZ DZIEJÓW I MISJĘ BODAJ CZY NIE NAJWAŻNIEJSZĄ NASZEGO POKOLENIA",

cóż zrobili zaciężni, a usłużni kondotierzy pióra?

Poszli po linji najmniejszego oporu, szkalując władze państwowe, poniżając od lat dziesięciu każdy polski rząd, jeśli to nie był rząd partji endeckiej poniżając autorytet mężów stanu Polski i jej Wodzów i Budowniczych.

Gdy dziś o tem mówimy prosto, otwarcie, gdy cytujemy te ich własne słowa, które przecież pisali ci sami ludzie, ci sami redaktorowie, wtedy mówią nam w oczy, że to: „fałszywe oskarżenia".

Na lekcję historji, odpowiemy zatem małą lekcją poglądową, jak szanowano w tej „historji słowopomorskiej" rząd polski lat temu dziesięć i jak wychowywano wówczas czytelnictwo pomorskie w poszanowaniu dla polskiej władzy i polskiej państwowości. Oto dosłowny cytat:

Męty

„...Na zdrowe łany *polskiej państwowości* zaczyna się wlewać już nie strumyk, lecz szeroka *rzeka „świństwa" politycznego*, przeciw któremu należy walczyć ze wszystkich sił i wszelkiemi godziwemi sposobami. Tę walkę podjął Związek Ludowo-Narodowy (dziś Stronnictwo Narodowe— przyp. red.) i będzie ją prowadził do ostatniego tchu..

Wyznawcy *polityki „świńskiej"* łączą się w jeden klub, aby naukę *„świńskiej" polityki* uprawiać i w niej się zaprawiać razem w wielkiej gromadzie. Nauczycielami będą ludzie z PSL. (Polskie Stronnictwo Ludowe przyp. red.) a więc ze stronnictwa prez. Witosa którzy — *„są już w tem świństwie bardziej zaprawieni i nauczeni"*. Nauczyciele i uczniowie *„polityki świństwa" wyciągają ręce po rządy w Rzeczypospolitej Polskiej*. Łączą się i skupiają Otwarcie i jawnie wywieszają wyznanie swej *politycznej „świńskiej" wiary*. Otwarcie i głośno *wypowiadają swe cyniczne i bezwstydne poglądy*.

Czy naród polski już tak nisko upadł, że nie znajdzie obrony przed tymi wyznawcami *„polityki świństwa"*? Wierzymy w to mocno, że zwycięży zdrowa i *narodowa* myśl (rok 1921 — przyp. red.) i że panowanie ludzi obłudnych upadnie pod naporem zdrowej i czystej opinji narodowej..."
(Artykuł wstępny „Słowa Pom." nr. 142 z dnia 25 czerwca 1921).

Szanowni nasi Czytelnicy! Prosimy tylko przeczytać uważnie zdrowe ziarna tej ewangelji historyków „słowopomorskich" z przed lat dziesięciu, by ustalić nasz wspólny sąd o metodach pedagogiczno-historycznych tych wytwornych pionierów „myśli narodowej" na Pomorzu, zwalczających „politykę świństwa" w polskiej państwowości.

Czy takimi artykułami nie deprawowano i nie demoralizowano od lat całych w sposób najszkodliwszy duszy pomorskiej?

Czy i to są nasze **fałszywe oskarżenia** pod adresem wychowawców i „historyków" słowopomorskich, którzy wtedy tak spełniali „nakaz dziejów i misję naszego pokolenia"?

Odpowiedź każdy dośpiewa sobie sam w duszy.

Meksyk znowu rozpoczął walkę z kościołem

Straszna zbrodnia w kościele w Vera Cruz

Dzięki wytężonej akcji wrogów kościoła w Meksyku, miały miejsce nowe wystąpienia przeciw kapłanom katolickim. Głośnem echem odbiły się już w całym świecie zaburzenia w Vera Cruz. Tło tych zaburzeń było następujące:

Gubernator stanu wystąpił z niesłychanem zarządzeniem wobec władz kościelnych, domagając się od nich zredukowania do połowy liczby księży w archidjecezji. Na protest władz kościelnych władze cywilne odpowiedziały prowokacją. Zainscenizowano rzekomy zamach na gubernatora stanu, poczem wydarzenia rozegrały się z błyskawiczną szybkością. Zmobilizowano na ulicach Vera Cruz męty społeczne, które podburzone poczęły palić kościoły, oblewając naftą mury i wnętrza świątyni.

W kościele Assuncion w Vera Cruz zaszedł niebywały w swej ohydzie wypadek potwornej zbrodni. W czasie nabożeństwa dla dzieci w oczach wielotysięcznej rzeszy dziecięcej zbrodniarze zamordowali wystrzałami z rewolwerów dwóch księży, odprawiających uroczyste nabożeństwo.

Panika, jaka wybuchła wśród dzieci, była nie do opisania. Wieść o mordzie popełnionym w świątyni rozeszła się lotem błyskawicy. Zebrany w mgnieniu oka tłum wiernych dopadł jednego ze zbrodniarzy i o mały włos nie zlynczował go na miejscu. Interwencja policji przeszkodziła tylko wykonaniu samosądu. Drugi zbrodniarz zbiegł w niewiadomym kierunku.

Jeden z kapłanów, ugodzonych kulą łotra przy ołtarzu, skonał na stopniach ołtarza, drugi zakończył życie w parę godzin później. Władze kościelne wydały odezwę do wiernych, a równocześnie wniosły jak najostrzejszy protest do władz stanowych i republikańskich w stolicy.

W samem Vera Cruz na skutek bezprawnych zarządzeń władz cywilnych, doszło do krwawych rozruchów, w czasie których kilkanaście osób poniosło śmierć na miejscu a kilkadziesiąt zostało rannych.

Mimo pozornego spokoju, który panuje obecnie w mieście, liczyć się należy z możliwością dalszych zaburzeń i ponownych rozruchów.

Wszystkie kościoły katolickie na znak protestu ze strony władz kościelnych zostały na pewien czas zamknięte.

Nowy wiceminister

Życiorys prof. Zawadzkiego

Mający objąć stanowisko podsekretarza stanu w ministerstwie skarbu prof. dr. Władysław Marjan Zawadzki urodził się w Wilnie w dniu 8-ym września 1885-go roku. Studja uniwersyteckie odbywał kolejno w Moskwie, Krakowie i Lipsku, a potem w Ecole des Sciences Politiques et Economiques w Paryżu.

W roku 1919-ym objął dr. Zawadzki stanowisko profesora nadzwyczajnego w Politechnice Warszawskiej, a od roku 1920-go — stanowisko prof. zwyczajnego na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie. Ostatnio wykłada prof. dr. Zawadzki również na Wyższej Szkole Handlowej w Warszawie. Od dłuższego czasu jest kierownikiem prac komisji naukowej przy ministerstwie skarbu.

Prof. dr. Zawadzki oprócz szeregu prac w czasopismach, ogłosił z prac większych: „La mathematique appliquée à l'economie politique" (1914); „Zastosowanie matematyki do ekonomji politycznej" (1914); „Wartość i cena" (1919); „Teorja produkcji" (1923); „O pojęciu wartości zamiennej" (1923); „Esquisse d'une theoric de la production" (1927).

Operacja min. Czerwińskiego

Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego, dr. Sławomir Czerwiński jest chory już od czterech tygodni. W stanie zdrowia dr. Czerwińskiego nastąpiła zmiana o tyle, że dokonano operacji chirurgicznej przewodu żółciowego. Operacji dokonał dr. Czarkowski w obecności dr. Kijewskiego, przy udziale dr. Jakubowskiego i dr. Noszczyka.

Operacja powiodła się całkowicie i jest wszelka pewność, że po czterech tygodniach minister dr. Czerwiński będzie mógł powrócić do normalnej pracy.

Głośne zawody lotnicze

Znakomity pilot polski kpt. Orliński odpłynął już do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, gdzie na aparacie produkcji polskiej, wysłanym na okręcie Linji Gdynia-Ameryka „Kościuszko" — produkować się będzie w akrobacji powietrznej.

W krainie białej śmierci

Szczegóły z wyprawy Zeppelina do bieguna północnego

W ciągu środy Europa pozostawała bez wiadomości o locie Zeppelina. Dopiero w późnych godzinach otrzymano wiadomość drogą pośrednią, iż w godzinach przedpołudniowych statek powietrzny znajdował się nad Nową Ziemią i leciał w kierunku na Leningrad.

STATEK POWIETRZNY SKŁADA WIZYTĘ LODOŁAMACZOWI.

Jednym z najciekawszych momentów lotu polarnego „Zeppelina" było spotkanie z rosyjskim lodołamaczem „Małyginem" wśród lodów polarnych. Lodołamacz „Małygin" oczekiwał wizyty statku powietrznego w Cichej Zatoce przed wyspą Hookera, należącą do grupy wysp Ziemi Franciszka Józefa. Zeppelin pojawił się nad zatoką około godz. 20.45 i po kilku okrążeniach olbrzym powietrzny opuścił się lekko na wody obok lodołamacza. Niezwykła wizyta trwała tylko 15 minut. Z pasażerów znajdujących się na lodołamaczu, przybyły na pokład Zeppelina tylko gen. Nobile.

NAD PUSTELNIĄ POLARNĄ „MISS BIEGUN PÓŁNOCNY"

Na wyspach Hookera, nad któremi Zeppelin również przelatywał, znajduje się obserwatorjum rosyjskie, w którem m. i. pracuje „Miss Biegun Północny". Jest to pierwsza i jedyna kobieta, która mieszka tak blisko bieguna Północnego, w odległości tylko 9 stopni geograficznych. „Miss Biegun Północny" jest młodą, zaledwie 20-letnią Rosjanką. Jest nią Elżbieta Demme, pracowniczka Instytutu Arktycznego w Leningradzie. Studjowała ona biologję, na wyspę Hooker dostała się na wiosnę w r. 1930 z grupą badaczy polarnych i bada tutaj życie zwierzęce. Grupa ta jesienią roku bieżącego będzie zluzowana i powróci do Leningradu.

WYSPA WIESEGO.

Z wyspą Wiesego, nad którą Zeppelin również przelatywał, związany jest ciekawy szczegół. Istnienie wyspy tej przewidział i obliczył nawet dokładnie jej położenie znajdujący się obecnie na pokładzie lodołamacza „Małygina" prof. Wiese, zanim wogóle ktokolwiek wiedział o jej istnieniu. Ciekawego tego odkrycia dokonał prof. Wiese na podstawie zmian kursu okrętu uwięzionego przez lody.

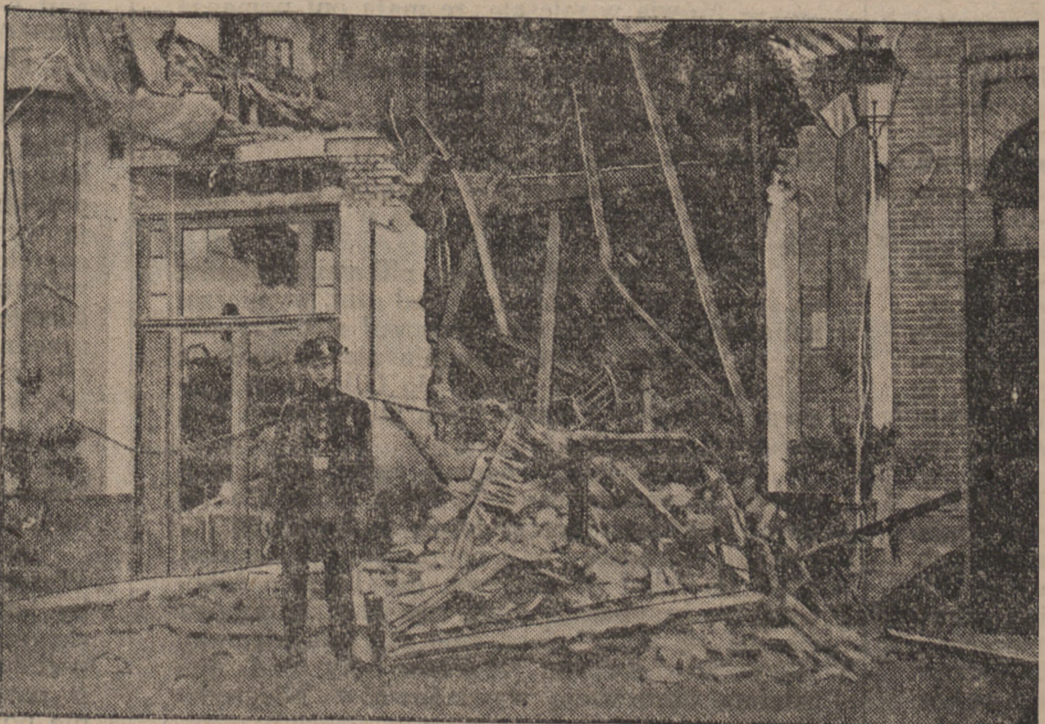
NAD LEGENDARNĄ „ZIEMIĄ PÓŁNOCNĄ"

Od wyspy Wiesego rozpoczął się lot nad zupełnie nieznanemi obszarami polarnemi, nad legendarną „Ziemią Północną", o której dotychczas nikt nie wie, gdzie się rozpoczyna i gdzie się kończy. Chodzi tutaj o olbrzymi obszar, większy niż obszar Niemiec.

Lot Zeppelina w te nieznane okolice polarne ma na celu nietylko badania naukowe. Chodzi tutaj także o rzeczy zupełnie realne jak np. o komunikację powietrzną z Europy do Japonji przez okolice polarne. Polarna taka linja powietrzna przyniosłaby olbrzymie korzyści. Droga powietrzna bowiem z Anglji do Japonji przez okolice polarne jest o 3.000 km. krótsza niż droga przez Syberję, a o 5.000 km. krótsza niż droga przez Amerykę. Gdyby udało się zorganizować komunikację powietrzną z Anglji do Japonji na tej linji, komunikacja między Europą a Japonją trwałaby najwyżej 5 i pół dnia.

Lot nad Ziemią Północną ma zatem wyświetlić także zagadkę tajemniczej krainy Sanikowa, którą miał odkryć myśliwy rosyjski Sanikow, a o której do dziś dnia nic pewnego nie wiadomo.

Po rozruchach w Sewilli



Podczas rozruchów w Sewilli staczano formalne bitwy na ulicach miasta. Powyżej zniszczona doszczętnie siedziba komunistów, w której rewolucjoniści zabarykadowali się i która zdobyta została dopiero po kilku godzinnem ostrzeliwaniu z dział.

Czarni królowie na bulwarach

Murzyńskie piękności — Przy dźwiękach tam-tam — Potworki z bajki — Biedne Paryżanki!

(Korespondencja własna).

Paryż, w lipcu.

Do Paryża na wystawę kolonjalną zjechało kilkunastu egzotycznych władców — zwiedzają oni miasto zazwyczaj w towarzystwie swojej „świty". Niektórzy z nich mają nadzwyczaj dumne postawy, chodzą majestatycznym krokiem, nie orjentując się widocznie zupełnie, jak komiczny efekt wywołuje połączenie ich egzotycznych szat z europejskim parasolem, trzymanym nad ich głowami; inni znów nie ukrywają wrażenia, jakie wywarł na nich Paryż; śmieją się dziecinnie, przystają przed wystawami, gestykulują żywo, podobni do wesołych... małpek.

Ostatnim „wyrazem egzotyzmu" są na wystawie murzynki z drewnianemi półmiskami w dolnej wardze. Przyjechały jeszcze w zimie do Luna-Parku. Dwa lata temu francuska wyprawa naukowa odkryła nad brzegami jeziora Czad dwa zanikające już plemiona, których kobiety od dzieciństwa nacinają sobie wargi, wstawiając w nie drewniany talerz. Z biegiem czasu talerz zamieniają na większy, dochodzący w późniejszym wieku do półmiska potwornych rozmiarów. Wielkość półmiska świadczy o piękności kobiety, którą w miarę zdobywania owej piękności zwalniają od cięższych robót.

W drodze przystało do nich dwóch przedstawicieli karłowatego plemienia, żyjącego na drzewach, odkrytych przez ekspedycję Citroena. Trudno doprawdy uwierzyć w istnienie tych potworków z bajki. Mają 30—40 centymetrów wzrostu, wielką głowę na wątłem ciałku, bardzo rozwinięte, długie i silne ręce. Te ręce najlepiej świadczą o ich zręczności w sztuce wdrapywania się na drzewa, które w celu zabezpieczenia się przed dzikiemi zwierzętami są ich stałem „miejscem zamieszkania". Możemy z całą stanowczością stwierdzić, że ludzie ci nie znają klęski kryzysu mieszkaniowego! W Paryżu karliki nie sypiają w łóżkach, tylko wprost na podłodze, żywią się najprymitywniejszą strawą. Zarabiają na nią występami w Luna-Parku.

Prymitywizm tych ludzi jest zadziwiający. Żadna z murzynek nie wie ile ma lat. Niektóre są młode i dobrze zbudowane, ale za najpiękniejszą uważana jest potworna stara megera, która w wardze ma największy talerz.

Impresarjo tej niebywałej trupy ma mnóstwo kłopotów ze swymi „artystami". Kobiety tak zasmakowały w winie, że nie chcą tańczyć, jeżeli im nie pozwala upijać się. — Strajk da się zażegnać tylko alkoholem. Dzikusi nalewają szklankę wina na swoją ponętną wargę i w ten sposób piją.

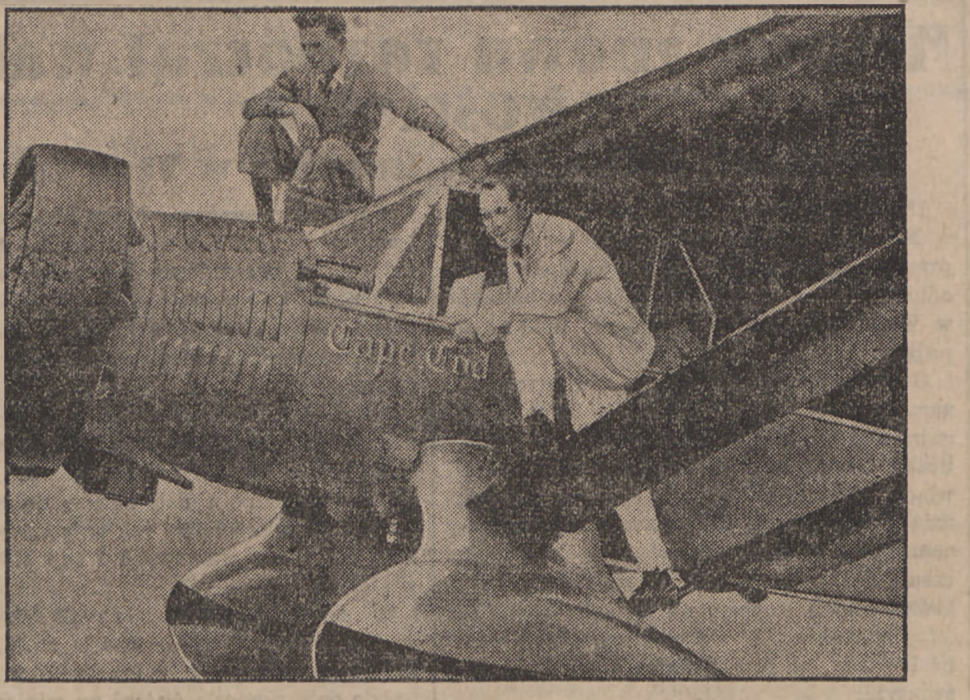
Paryżanki podziwiają potworne kobiety z nad jeziora Czad i litują się... „bo te czarne głuptaski świadomie pozbawiły się raz na zawsze słodyczy poznania pocałunku". Ale murzyńskie piękności o talerzowatych wargach są wręcz odmiennego zdania i litują się nad Paryżankami:

— Białe kobiety mają takie potwornie brzydkie usta!

Mordersiwo księży w Meksyku

Podczas nabożeństwa w jednym z kościołów w Vera Cruz (Meksyk) kilku bandytów wystrzałami z rewolwerów zamordowało dwóch księży przy ołtarzu w chwili, kiedy odprawiali Mszę Świętą. Wśród wiernych powstała panika. Kilka osób w tłoku odniosło rany.

Lot z Nowego Jorku do Konstantynopola



Lotnicy Polando i Boardman wyruszyli na swym samolocie „Cape lod" do lotu transatlantyckiego z Nowego Jorku do Konstantynopola

Olbrzymi koncert

Pod batutą Oskara Straussa, siostrzeńca sławnego króla walców, Johanna Straussa, odbędzie się w Wiedniu na stadjonie, dn. 1-go sierpnia, olbrzymi koncert.

Weźmie w nim udział niebywała dotychczas ilość muzyków, bo wynosząca 800 osób.

Ciekawa i zupełnie nowa będzie obsada orkiestry, na którą złoży się 600 rżniętych instrumentów, w tem prawie połowa pierwszych, 150 drugich, 80 altówek, 90 wiolonczel i basów, oraz 160 blaszanych i dętych instrumentów i 24 bębny.

Ukarany skąpiec

Filip Dickens, człowiek lekkomyślny i nader rozrzutny, miał syna wielkiego finansistę, który dorobił się znacznego majątku, a nawet kupił sobie tytuł lorda. Gdy pewnego razu p. Dickens senior znalazł się w zbyt wielkich kłopotach pieniężnych zapukał do serca skąpego synalka i poprosił go o większą kwotę, celem spłacenia pilnych długów. Syn jednak odmówił ojcu pomocy. Wobec tego Dickens, chcąc ukarać syna, kazał na drzwiach swego skromnego domku, który stał naprzeciwko wspaniałego pałacu lorda Dickensa, wywiesić szyld następującej treści: „Naprawia tanio i dobrze buty, Filip Dickens, ojciec lorda Dickensa, mieszkającego naprzeciwko". Widocznie treść tego napisu zdołała zmiękczyć serce skąpego syna, bowiem już na drugi dzień szyld ten zniknął.

Jak i gdzie powstają cyklony

Trąba powietrzna niszczy wszystkie przeszkody

Huragan, który spustoszył Lublin i jego okolice, należy zaliczyć do rzędu zjawisk przyrody zwanych cyklonami, ze względu na niesłychaną siłę i pęd, z jakim szalał on w przeciągu krótkiego stosunkowo czasu, pozostawiając za sobą gruzy, ruiny, trupy i rannych.

Cyklony tworzą się najczęściej w okolicach zwrotnikowych i podzwrotnikowych, gdzie wahanie ciśnienia atmosferycznego jest bardzo rozpięte. Przy ciśnieniu niskiem tworzy się cyklon, przy wysokiem — t. zw. antycyklon.

Wir powietrzny wzrasta w postaci leja wielkiego, który, wirując i kręcąc się naokoło swej osi, posuwa się naprzód i pędzi z wielką szybkością. Te dwa rodzaje ruchu owej trąby powietrznej, obrotowy i postępowy, sprawiają, że porywa ona wszystko, co napotka na swej drodze z potężną siłą, obalając drzewa, budynki, ludzi, miotając niemi i unosząc je na dużą wysokość.

Średnica wiru cyklonicznego jest b. rozmaita. Waha się między 30 a 400 metrami. Szybkość postępowa cyklonu sięga od 30 do 90 km. na godzinę. Rzecz jasna, iż taki młyn powietrzny, pędzący z szybkością pociągu kurjerskiego, burzy po drodze wszystkie przeszkody. Stąd też rozmiar spustoszeń, jakie wywołał huragan-cyklon w Lubelskiem.

Cyklony zdarzają się dość rzadko w strefie umiarkowanej, często w pasie podzwrotnikowym. Nazwa tego zjawiska jest różna w różnych krajach. Na wyspach Antylskich cyklonowi nadają nazwę: „huraganu", w Senegalu (Afryka) — „tornado", w Chinach — „tajfun", w Ameryce Środkowej — „papagallo".

Trąby powietrzne są zjawiskiem dość często na południu w Stanach Zjednoczonych, gdzie czynią wielkie spustoszenia. Obliczają tam coroczne szkody wyrządzone przez cyklony na około 20 miljonów dolarów.

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

ATAK SĘPÓW

54) Powieść z r. 1935.

W tym czasie jej mąż, siedząc przy biurku w swej kancelarji, wyzierał przez szybę na ulicę, gdzie podniosły się nagle wrzawa i wzrastający tumult.. Chmary chłopaków i dorosłych biegły po chodnikach i zatrzymywały się raz wraz, tworząc rojny, ruchomy szpaler wzdłuż jezdni, przez która maszerował żwawo pułk piechoty w kaskach, z czubatymi tornistrami. Za nim jechały furgony samochodowe z górami kulomiotów i przeróżnych tłomoków. A w ślad za tem zadudniła na bruku jedna i druga baterja artylerji. Defilada ta byłaby zwykle przeszła bez zwrócenia szczególniejszej uwagi. Tymczasem dnia tego wywołała zbiegowisko i witano ją okrzykami. Bo żołnierze umaili swe kaski zielonemi gałązkami i tłum odczuwał, że posiada to jakieś nadzwyczajne znaczenie. Przecież od pewnego czasu czuć było w powietrzu zapach prochu.

Zaalarmowały miasto dwa pociągi wojskowe. Opowiadano, że okrom żołnierzy przywieziono mnogie wagony automobilów pancernych, czołgów i dział artylerji przeciwgazowej, nie mówiąc już o kulomiotach i saperskich rekwizytach. Wojsko generała Wińczy opanowało olesiony grzbiet wzgórz, który oskrzydla Gdańsk i biegnie do Bałtyku. Ludziska gapili się na bezkresny pochód wozów i armat, ciągnący w górę od dworca i komentowali to bardzo rozmaicie.

Pan kapitan portu przyglądał się uważnie wojsku, zmierzającemu do Oksywia i licznym oficerom, przemykającym się pieszo, konno lub w motorowych wózkach przed jego oknami. Krótko potem zauważył w zacichłej ulicy jedną i drugą secinę robotników z motykami i kilofami, postępujących luźnemi gromadami i zadzwonił na swego sekretarza.

Pojawił się wybladły biuralista w szaraczkowem wyświechtanem odzieniu.

— Co znaczą ci robotnicy? — spytał go.

— Mówią w mieście, że mają oni pomagać wojsku przy kopaniu schronów.

— To dobrze — rzekł p. Wessex. — Ludzie zarobią sobie trochę grosza.

— Opowiadają w mieście, że lada dzień będzie mobilizacja.

— Głupie alarmy... — mruknął pod nosem p. Wessex i zagadnął sekretarza w jakiejś sprawie służbowej.

Ale nie interesował się plikami papierów na swem biurku. Gdy pozostał sam, wymierzał kancelarję krokami, zatrzymywał się przy oknie w zadumie, a po południu nie pojawił się w biurze wcale. Wyjechał do Gdańska cichaczem. Wysiadł z samochodu w Sopocie i tam wskoczył w pociąg.

Nie udał się do znanego sobie, a tajemniczego „Hauptkommando", które ukrywało się wśród śpichlerzy przedmieścia, lecz do willi położonej ustronnie na pograniczu Wrzeszcza, gdzie mieszkał generał von der Lippe. Albowiem nie przypuszczał, aby nietylko Hauptkommando, ale także mieszkanie generała niemniej jak pułkownika von Deckerta były pod nieustanną obserwacją wywiadowców Niegrodzkiego.

Zastanawiając się nad kwestją czemu Wessex wyszedł cało, bez skazy z morza dokumentów Lautenbacha. Niegrodzki znalazł aż dwie odpowiedzi. Primo, widywał się on z senatorem tak często, że nie potrzebował wdawać się z nim w korespondencję. Po wtóre Wessex nie stał pod jego bezpośredniem zwierzchnictwem, lecz pod rozkazami generała von der Lippe. To ostatnie przypuszczenie potwierdzili wywiadowcy. Bo widywali Wessexa wchodzącego o zmierzchu do tej pięknej willi lub, obserwując także kroki samego generała, spotykali ich razem w Jeschkenthal'u. Od Hauptkomando Wessex stronił jak od ognia.

Dnia tego zastał generała nad wyraz strapionego. Drapiąc się po łysinie co chwila, chodził po gabinecie tam i napowrót bez głowy i klął na czem świat stoi. Bo teka z listami od komendy czarnej Reichswehr'y z Berlina, jakiej oczekiwał, zginęła w drodze napowietrznej. Że ją wysłano latawcem pocztowym, zapewniano go telegraficznie z tejże komendy na jego zapytanie. Poczta gdańska wszczęła jak najenergiczniejsze śledztwo. Dotąd bez skutku. Dwaj urzędnicy pocztowi sami zdawali się bezmiernie zaintrygowani tem, że jakaś nieczysta siła wyeksmitowała ową tekę.

Generał sądził, że jeśli nie obadwaj to jeden z nich przekupiony przez wywiad polski, zrzucił tę tekę w oznaczonem z góry miejscu na polskiem terytorjum.

Niemniej od generała zafrasował się tem Wessex, chociaż nie potrzebował się obawiać, by jego nazwisko figurowało w zaginionych skryptach Reichswehr'y. Miał przecież swój pseudonim, a żadnych ścisłych instrukcyj co w porcie Gdyńskim przedsięwziąć mu należy, nie potrzebował. Ustalił to już dawno z dwoma sztabowcami.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Pochwała pos. Rybarskiego

ze strony „Danziger Neueste Nachrichten“

Prezes sejmowego klubu narodowej demokracji i „Spec“ tego stronnictwa do spraw gospodarczych, stale po mentorsku zabierający głos we wszystkich sprawach aktualnej polityki ekonomicznej „wszystko lepiej wiedzący“, poseł prof. Rybarski doczekał się zasłużonej pochwały za swą budującą działalność publicystyczną ze strony...

...„Danziger Neueste Nachrichten“.

Mianowicie we wtorkowym numerze chwali p. posła Rybarskiego organ nacjonalistów gdańskich za „wystąpienie w ostrej formie przeciw polskiej prasie rządowej(?!), która wypowiada się w sprawie kryzysu finansowego w Niemczech z nieukrywaną złośliwą radością (Schadenfreude), co jest zresztą — jak wiemy — nieprawdą, bowiem polska prasa prorządowa wyrażała tylko słuszną radość i dumę z powodu całkowitego uniezależnienia się Polski od wstrząsu, jaki przeżywają dziś Niemcy, które to uniezależnienie tak psuje krew zarówno gdańskim nacjonalistom jak i ...p. posłowi Rybarskiemu.

„Danziger Neueste Nachrichten chwali p. posła Rybarskiego za oświadczenie na łamach „Gazety Warszawskiej“, że „Polska naprawdę nie ma żadnych podstaw do tego, by się cieszyć z niemieckiego kryzysu; bowiem najważniejszym rynkiem handlowym dla Polski są wciąż jeszcze Niemcy, a poza tem niemiecki kapitał pracuje w Polsce“.

Dalej organ gdańskich nacjonalistów zachwycony jest defetystyczną propagandą p. Rybarskiego i cytuje jego „głębokie“ opinje, że „zaszkodzenie kredytowi niemieckiemu może także bardzo łatwo sprowadzić trudności dla kredytu polskiego“ i że „rząd polski wydaje się być niestety nazbyt krótkowzroczny, aby mógł to uznać“.

Skłonni — jak wszyscy Niemcy — do logicznego formułowania i segregowania faktów czytelnicy „Danziger Neueste Nachrichten“ będą obecnie oczekiwali, że p. poseł Rybarski poradzi rządowi polskiemu, aby ujął się oficjalnie za „biednemi“ Niemcami i ich zagrożonym kredytem w imię interesów ...Polski.

A może się tego doczekają? Kto wie?...

(t.)

Z KUCHNI ENDECKIEJ



„Ryba po żydowsku“.

Szerzenie demoralizacji

W ultra - „narodowym“ i „katolickim“ „Kurjerze Poznańskim“ (nr. 340 z 28. 7. br. — wyd. wiecz.) znajdujemy takie oto piękne ogłoszenie:

Młody

inteligentny, przystojny mężczyzna zapozna pana do lat 23 celem koleżeństwa . Łaskawe zgłoszenia „Kurjer Poznański“ zdw 45890.

Jak dotąd tego rodzaju „koleżeństwa“, podpadające pod § 175 kod. karnego („Eulenburg-Paragraph) były rozpowszechnione jedynie w szeregach niemieckich organizacyj nacjonalistycznych, których sukcesy nie dają spać naszym endekom. Stąd zapewne zrodził się w „Kurjerze Pozn.“ pomysł naśladowania bojowców niemieckich również w tym zakresie. Jak widzimy, hitleryzacja ruchu endeckiego postępuje raźno naprzód.

Sto lat temu

Marsz traktem toruńskim 30 lipca

Marszałek Paskiewicz traktem toruńskim posuwał się ku Warszawie. Spodziewał się, że wojsko polskie stawi mu opór pod Płockiem, oraz zagrodzi mu wyjście z cieśniny leśnej pomiędzy Gostyninem a Gąbinem. Tak jednak się nie stało, mimo, że według postanowień rady wojennej, którym Skrzynecki, się poddał, wojsko polskie miało znajdować się nad Bzurą, zagrodzić rosjanom wydostanie się ze wspomnianej cieśniny leśnej, oraz zająć Łowicz. Było to winą sztabu głównego, który mimo że wiedział o posuwaniu się armji rosyjskiej ku Bzurze, nie zastosował się do postanowień [illegible] wczas było tedy jaw[illegible] zasłużył na zaufanie rządu i sejmu co do bezzwłocznego podjęcia akcji przeciw rosjanom.

Wobec zamierzonej przez nich przeprawy przez Wisłę także i w sandomierskiem, naczelny wódz podjął tam środki zaradcze, lecz nie dostateczne i spóźnione. Skuteczny opór przeprawie stawiała jedynie Wisła, która kilkakrotnie zrywała mosty rosyjskie.

Warunki przyjęcia na Politechnikę Warszawską

W r. akad. 1931/32 będą wolne miejsca na wydziałach: Inżynierji Lądowej, Inżynierji Wodnej, Mechanicznym, Elektrycznym, Chemicznym, Architektury i Geodezyjnym w ogólnej liczbie 700 miejsc. W razie jeżeli liczba podań o przyjęcie na poszczególne wydziały przekroczy liczbę wolnych miejsc, będą zarządzone egzaminy konkursowe. Podania o przyjęcie do Politechniki należy składać w Sekretarjacie na mię J. Magn. Rektora Politechniki Warszawskiej w czasie od 17 do 27 sierpnia w godz. 9—12.

Do podań należy dołączyć. metrykę urodzenia w oryginale lub wyciąg z ksiąg metrycznych; świadectwo dojrzałości w oryginale; krótki życiorys własnoręcznie napisany; dokumenty, odnoszące się do służby wojskowej w uwierzytelnionym odpisie; świadectwo moralności (obowiązuje tych, którzy świadectwo dojrzałości otrzymali wcześniej niż w roku wstąpienia na Politechnikę); świadectwo odejścia (obowiązujące przechodzących z innej wyższej uczelni; 5 nienaklejonych fotografij, własnoręcznie podpisanych imieniem i nazwiskiem na stronie licowej.

Kandydaci na Wydział Inżynierji Lądowej mogą składać również egzamin konkursowy na wydział Architektury we właściwym terminie i odwrotnie. Kandydaci na Wydział Mechaniczny mogą składać również egzamin konkursowy na Wydział Elektryczny we właściwym terminie i odwrotnie. Zdający na dwa wydziały winni złożyć dwa podania (na każdy wydział oddzielnie) z zaznaczeniem na każdem podaniu, że zdaje na 2 wydziały ze wskazaniem pierwszeństwa wydziału, przyczem do drugiego podania należy dołączyć odpisy wymaganych dokumentów. Fotografij w tym wypadku należy dołączyć 6. Kandydaci na wydz. Inżynierji Lądowej lub Wodnej mogą składać podania na oba te wydziały z zaznaczeniem na każdem podaniu że kandydują na oba wydziały ze wskazaniem jednak pierwszeństwa wydziału. Egzaminy konkursowe odbywać się będą pomiędzy 15—22 września. Dla odsługujących wojskowość po przedstawieniu zaświadczenia władz wojskowych urządzone będą egzaminy konkursowe w terminie późniejszym, przyczem obowiązuje stawienie się na egzamin do dnia 22 września włącznie. Bliższe szczegóły w Sekretarjacie Politechniki we wtorki i piątki w godz. 9—12.

Wyniki konkursu

„Jak zapewnić pokój światowy“

Międzyaljancka Federacja b. Kombatantów rozpisała ostatnio konkurs na pracę pod tytułem: „Jak zapewnić pokój światowy“. Do konkursu stanęły wszystkie organizacje narodowe, należące do Federacji. Pierwszą nagrodę za swoją pracę otrzymał Francuz, ociemniały inwalida inż. Gabrjel Paradies. Z pośród prac polskich na pierwszem miejscu znalazła się praca dr. Bolesława Kikiewicza ze Lwowa.

Zastraszający wzrost przestępczości w Niemczech

300.000 nakazów aresztowania w ciągu jednego roku

„Ermländische Ztg.“ nr. 140 donosi p. t. „Eine grauenhafte Statistik“ o zastraszającym wzroście przestępczości w Niemczech. Okazuje się, że w r. ub. zgłoszono w policji 3.300 tys. wypadków różnych przestępstw. Prokuratury wydały **360 tys. nakazów aresztowania.** 52.000 ludzi zmarło gwałtowną śmiercią, nie licząc 28.500 ofiar nieszczęśliwych wypadków. Liczba samobójstw wynosiła **18.300,** zatem o 3.000 więcej, niż w roku poprz. Ilość zamachów samobójczych może być obliczona na **60—70.000.** 2.620 ludzi znaleziono martwymi wśród podejrzanych okoliczności; w 3.052 wypadkach przyczyna zgonu jest nieznana. Ilość napadów wzrosła do 17.500. Zgłoszono 51.000 wypadków włamań, z pośród których wyśledzono zaledwie połowę. Następnie naliczono 7.200 zaginionych bez wieści, 4.080 kradzieży samochodów, 12.800 kradzieży rowerów.

Z powodu oszustw podatkowych pociągnięto do odpowiedzialności jedynie 273 osoby, co dowodzi raczej niedbalstwa władz, aniżeli uczciwości podatników. Bezpośrednio do prokuratury zostały skierowane **8 miljonów doniesień,** z pośród których wiele pochodziły od „dobrych“ znajomych i „wiernych“ przyjaciół, zdarzały się również liczne samooskarżenia, które często miały na celu zdobycie na kilka dni dachu nad głową i strawy.

Rozpętanie zbrodniczych namiętności przypisuje pismo skutkom **agitacji komunistycznej, zapominając o posiewie nienawiści,** którym się bawią wszystkie niemal stronnictwa niemieckie. Jednocześnie „Osteroder Ztg.“ nr. 148 notuje spadek wzrostu ludności w Niemczech od połowy 1930 roku. Z powodu spadku ilości urodzeń i wzrostu śmiertelności przyrost naturalny w wielkich miastach spadł z 5,2 do 2,4 promille.

Fala upałów w Stan. Zjednoczonych

Nowa fala upałów nawiedziła Stany Zjednoczone. W ostatnich dwóch dniach upały spowodowały śmierć około 100 osób. Szpitale są zapełnione chorymi skutkiem porażenia słonecznego.

Trzęsienie ziemi w okolicach Rzymu

30 klm. na północ od Rzymu odczuto cztery następujące w krótkich odstępach czasu dosyć silne wstrząsy podziemne. W samym Rzymie odczuto również ale w mniejszym stopniu trzęsienie ziemi.

O 30 procent mniej samochodów

wytwarzają Stany Zjednocz.

Ogólna produkcja samochodów w Stanach i Kanadzie w pierwszem półroczu br. wyniosła 1,63 milj. sztuk, wobec 2.31 milj. sztuk w odpowiednim okresie 1930 r., spadła więc o ca. 30%.

Ludność Polski według wyznań

Procentowy stosunek ludności poszczególnych wyznań do ogółu ludności w Polsce w roku 1921 wynosił: wyznanie rzymsko-katolickie — 63,8%, grecko - katolickie 11,2%, prawosławne 10,5%, ewangelickie 3,7%, mojżeszowe 10,5%, inne wyznania 0,3%.

300 tysięcy warjatów w Sowietach

270 tysięcy znajduje się na wolności

Znany psychjatra paryski, Ormianin, prof. K. Agadżanjan, przed kilku dniami wygłosił w ścisłem gronie naukowem **ciekawy odczyt o przestępcach i umysłowo chorych** wśród rosyjskiej emigracji oraz o sytuacji tychże kategoryj ludzi w Sowietach.

Według źródłowych materjałów naukowych zebranych przez uczonego przed wojną w klinikach rosyjskich zaczęły znikać zwykłe choroby nerwowe: epilepsja, idjotyzm i postępowy paraliż. Gdzie to wszystko podziało się?

Część chorych na te choroby zmarło z głodu a **część warjatów zbiegła i dotychczas zamieszkuje na wolności w Sowietach.**

Mimo, że niektórzy „uczeni“ sowieccy twierdzą, iż „choroby psychiczne są wynikiem ustroju kapitalistycznego“ (!), które przy władzy sowieckiej zupełnie (!) nie (!) są znane“, profesorowi udało się z trudem wydobyć prawdziwe dane statystyczne z Sowietów.

Dane te przechowywane przez cenzurę sowiecką mówią same za siebie:

W końcu maja br. w SSSR. **było 300 tysięcy zarejestrowanych umysłowo chorych,** z czego wynika, że na każde 1.000 osób trzech jest warjatów nieuleczalnych. Ze stanu szpitalnictwa psychicznego wynika, iż w państwie sowieckiem obecnie umieszczono w zakładach zaledwie 30 tysięcy osób. **A 270 tysięcy warjatów spaceruje po państwie proletarjackiem!**

Wśród warjatów tych jest około 12 procent uczestników wojny domowej i t. zw. **„bohaterów rewolucji“.**

Paryż, jako największy ośrodek skupienia emigracji, liczący około **100 tys.** osób Rosjan dostarcza szpitalom paryskim około **100 osób umysłowo chorych rocznie.** Najbardziej rozpowszechnioną formą depresji moralnej wśród emigrantów rosyjskich rozpowszechnione są: manja prześladowcza, pociąg do samobójstwa oraz manja religijna.

Sanacja fabryki PePeGe jest możliwa

Stwierdzają to nadzorcy sądowi, na pierwszem posiedzeniu sprawozdawczem

Zgodnie z obowiązującą ustawą nadzorcy sądowi fabryki Pepege, w osobach inż. Jerzego Iwanowskiego i adwokata Wł. Rogozińskiego zdali w dniu wczorajszym w Sądzie Grodzkim sprawozdanie z działalności nadzoru sądowego od dnia 11 do 25 lipca br.

Posiedzenie nadzorców i wierzycieli odbyło się z wykluczeniem jawności.

Posiedzenie zagaił naczelnik sądu grodzkiego p. Rozwadowski poczem zabrał głos adw. Rogoziński który skreślił po krótce warunki w jakich nastąpiło przejęcie fabryki przez nadzór sądowy.

Inż. Iwanowski odczytał obszerne sprawozdanie z działalności nadzoru sądowego oraz przedstawił szczegółowy plan sanacji fabryki. Obaj nadzorcy stwierdzają że sanacja fabryki jest możliwa i że nadzór sądowy dołożył wszelkich starań aby sanację tą przeprowadzić w całej pełni ku zadowoleniu wszystkich wierzycieli.

Z kolei zabrał głos adw. Kurowski, imieniem wierzycieli łódzkich oraz grup francuskich. — oświadczając się za nadzorem sądowym i przeprowadzeniem uruchomienia fabryki oraz oświadczył, że wierzyciele przez niego reprezentowani będą popierać dążenia nadzoru sądowego jaknajusilniej.

Do Sądu Grodzkiego wpłynęły dwa generalne wnioski, pierwszy od prezesa Izby Skarbowej, na propozycję Min. Sk. o rozszerzenie nadzoru i zamianowanie nadzorcą sądowym z ramienia. Władz Skarbowych, p. Inż. Mickiewicza z Warszawy, obecnego prokurenta fimy. Drugi wniosek wpłynął ze strony wierzycieli o zamianowanie dalszego nadzorcy. jako przedstawic. zblokowanych wierzycieli p. adw. Kurowskiego. Oba wnioski przekazano do rozpatrzenia sądowi grodzkiemu. Istnieje prawdopodobieństwo iż Sąd Grodzki oba wnioski przyjmie i zamianuje wspomnianych dwóch dalszych nadzorców aby w ten sposób przez reprezentowanie i drugiej strony tj. wierzycieli ułatwić pracę nadzorowi sądowemu w kierunku przeprowadzenia sanacji fabryki.

W posiedzeniu wzięli udział licznie przybyli wierzyciele oraz jako goście prokurator przy Sądzie Okręgowym pan Herman i prezes Sądu Okręgowego p. Jarecki Posiedzenie miało przebieg niezwykle spokojny i rzeczowy

Smiały napad rabunkowy

w Radzynie

Dwóch bandytów, jeden uzbrojony w rewolwer a drugi w duży nóż rzeźnicki wtargnęli przez okno do mieszkania dr. Hoffmana i obudziwszy go i jego żonę pod groźbą użycia broni zażądali wydania pieniędzy.

Bandyci steroryzowawszy w ten sposób dr. Hoffmana i jego żonę zrabowali 10 guldenów gdańskich, 10 marek niem., i 500 złotych w banknotach 20 — 50 złotowych w monecie drobnej, złoty zegarek męski, srebrny zegarek damski, niklowy zegarek męski i 6 małych srebrnych łyżeczek.

Ogólna wartość zrabowanych przez bandytów rzeczy wynosi przeszło 2500 złotych.

Bandyci po dokonaniu rabunku zagrozili dr. Hoffmanowi i jego żonie, że jeżeli zawiadomi o rabunku Policję „to się z nim policzą", poczem opuścili mieszkanie zamykając dr. Hoffmana i jego żonę w pokoju na klucz. Steroryzowany w ten sposób dr. Hoffman pomimo iż ma w pokoju swoim telefon, nie miał odwagi zawiadomić o rabunku policję. Dopiero przybyły przypadkowo około godziny 2 popoł. dnia następnego dr. Zieliński z Radzynia dowiedziawszy się o napadzie powiadomił o tem policję.

Policja rozpoczęła energiczne śledztwo. Według opisu poszkodowanych jeden ze sprawców był ok. 1,70—1,72 mtr. wysoki o smukłej twarzy w ubraniu koloru kawowego, bez nakrycia głowy. drugi bandyta był mniejwięcej około 1,60—1,62 mt. wysoki, dosyć krępy, włosy ciemne, usta szerokie, ubranie ciemno granatowe.

Policja uprasza te osoby któreby mogły cośkolwiek w tej sprawie powiedzieć aby zechciały o tem bezwłocznie Policję zawiadomić.

—

Nowa taryfa opłat portowych w Gdyni

Opracowywana jest w Urzędzie Morskim

W Urzędzie Morskim opracowywany jest obecnie projekt nowych taryf opłat portowych, który zostanie przedstawiony do zaopinjowania Tymczasowej Radzie Portu. — W projekcie tym mają być uwzględnione dezyderaty sfer portowo - gospodarczych w sprawie 1) opłat portowych od statków, przybywających do Gdyni po węgiel bunkrowy (do opalania kotłów na statkach); 2) opłat od barek bunkrowych; 3) opłat brzegowych od tranzytu morskiego.

Wyniki konkursu śpiewaczego w Brusach

Zarząd VII O. P. Z. K. S. donosi nam, iż na zjeździe śpiewaczym w Brusach dnia 29 czerwca b. r. chóry osiągnęły na 30 pkt. maksymalnych następujące oceny: 1) „Moniuszko" — Tuchola (miesz) za utwór „Paweł i Gaweł" J. Gawlasa, dyryg. A. Dyszkiewicz — 27 i jedna trzecia pkt.; 2) „Lutnia" — Chojnice (miesz.) za utwór „Paweł i Gaweł" J. Gawlasa, dyryg. Fr. Gierszewski — 27 pkt.; 3) „Lutnia" — Brusy (miesz.) za utwór „Paweł i Gaweł" J. Gawlasa, dyryg. J. Kołodziej — 26 pkt.; 4) „Lutnia" — Więcbork (miesz.) — za utwór „Paweł i Gaweł" J. Gawlasa, dyryg. A. Czarniecki — 22 pkt.; 5) „Orfeusz" — Śliwice (męski) — „Cichy domku" St. Moniuszki, dyryg. T. Kałdowski — 20 pkt.; 6) „Lutnia" — Więcbork (żeński) — „Moja pieśń wieczorna" T. Sobińskiego, dyryg. A. Czarniecki — 19 i jedna trzecia pkt.; 7) „Lutnia" — Brusy (męski) — „Cichy domku" St. Moniuszki, dyryg. A. Czarniecki — 19 i jedna trzecia pkt.; 8) „Lutnia" — Brusy (męski) — „Cichy domku" St. Moniuszki, dyryg. J. Kołodziej — 18 pkt.; 9) „Cecylja" — Swornegacie (miesz.) — „Z tamtej strony rzeki" St. Wiechowicza, dyryg. B. Chmielewski — 17 i dwie trzecie pkt.; 10) „Harmonja" — Karsin (miesz.) — „Krakowiak" E. Ponieckiego, dyryg. Ft. Dorawa — 15 i dwie trzecie pkt.; 11) „Dzwon" — Sypniewo (miesz.) — „Krakowiak" E. Ponieckiego, dyryg. A. Weiss — 12 i dwie trzecie pkt.

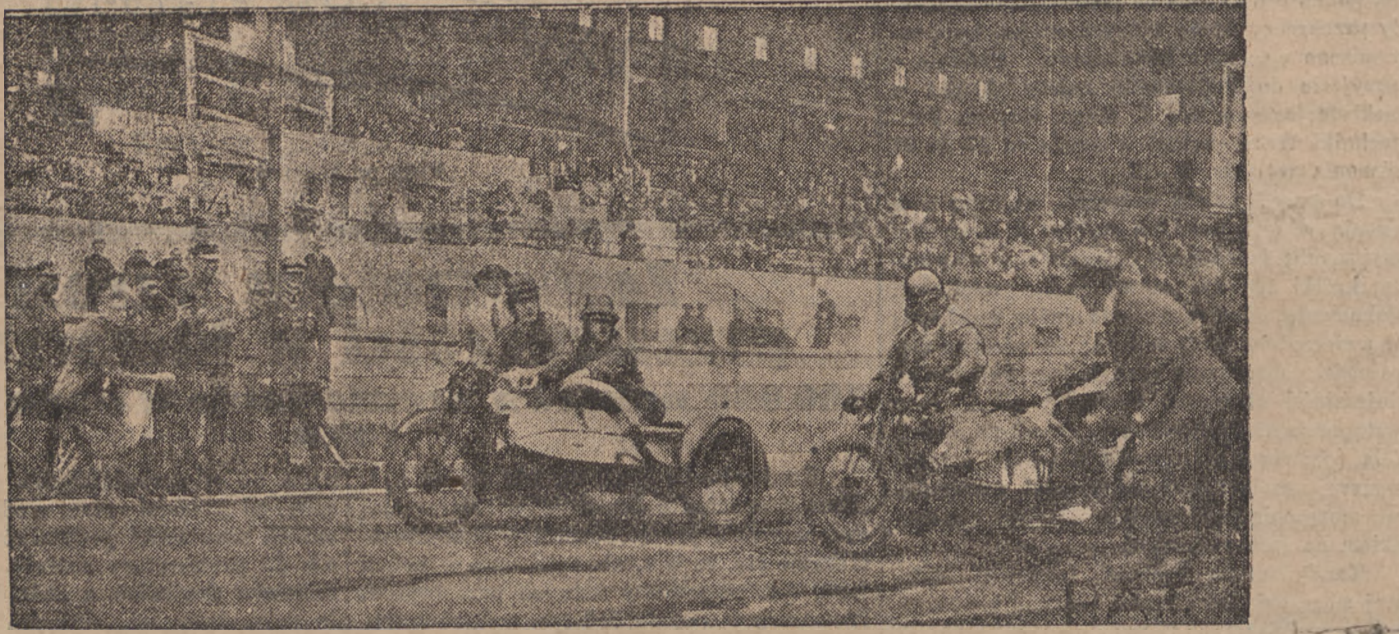
Nagrodę związkową (w kategorji I) otrzymał chór „Moniuszko" — Tuchola, okręgową (w kategorji II) „Orfeusz" — Śliwice, miejscową (w kategorji III) „Cecylja" — Swornegacie. W skład jury wchodzili ks. kanonik Lewandowski — Pelplin, dyrektor Polskiego Konserwatorjum Muzycznego Niwiński — Gdańsk i prof. Urbanyi — Bydgoszcz.

Lubawa

— **Tragiczna śmierć od uderzenia gromu.** Dnia 26 b. m. o godz. 18-tej w czasie burzy uderzył zimny grom w komin domu mieszkalnego rolnika Drzewickiego Norberta w Wielkich Bałówkach i zabił jego 29-letnią córkę Klarę, która krytycznej chwili znajdowała się przy oknie w kuchni. Ponadto grom uszkodził sufit w kuchni i w pokoju oraz komin, wyrządzając szkodę około 700 zł.

—o—

Międzynarodowe wyścigi motocyklowe w Warszawie



W niedzielę odbyły się na torze „Legji" pierwsze w tym roku zawody motocyklowe przy udziale mistrza Niemiec Vokrotta. Zdjęcie przedstawia Rymkiewicza i Vokrotta w chwili startu.

Olbrzymi blok mieszkalny ZUPU w Gdyni

oddany będzie niebawem do użytku

Blisko 100 osobnych mieszkań — Jak kalkulować się będą ceny?

Rozwój budownictwa mieszkaniowego w Gdyni postępuje naprzód kilku torami. Obok budownictwa prywatnego mamy budownictwo spółdzielcze, mamy gmachy urzędowe, budowane przez instytucje państwowe i wreszcie wielkie bloki mieszkalne, budowę których prowadzi Zakład Ubezpieczeń w Poznaniu. Jeden z takich bloków wybudowany na ul. Świętojańskiej, tuż przy gmachu Komisarjatu Rządu (dawne Starostwo Grodzkie) ma być niebawem całkowicie ukończony i oddany do użytku mieszkalnego. Czytelników zainteresują niewątpliwie szczegóły, dotyczące tej nowej olbrzymiej budowli.

Blok posiada front i dwa skrzydła, w których łącznie mieści się 98 odrębnych mieszkań, z czego 26 trzypokojowych i 72 dwupokojowych. O rozwiązaniu problemów architektonicznych w tem wielkiem skupieniu mieszkalnem, dużo dałoby się powiedzieć. Tu jak wszędzie zresztą, opinje będą podzielone, a zastrzeżeń znaleźć się może wiele. Jeden zasadniczy rys wszakże rzuca się w oczy każdemu, kto zwiedzi choćby pobieżnie budowlę — rysem tym jest daleko posunięta ekonomja przestrzeni przy jednoczesnem uwzględnieniu elementarnych potrzeb użytkowych przyszłych mieszkańców.

Każde z mieszkań, zarówno 2-pokojowe, jak i 3-pokojowe (innych niema) zaopatrzone jest we wszelkie t. zw. wygody; wszędzie jest łazienka, pokój dla służącej, spiżarka. Kuchnie przeważnie małych rozmiarów, piece o dwóch paleniskach — są jednakże osobne urządzenia dla zmywania statków z bieżącą wodą, połączone ze zlewem. Każde mieszkanie ma oczywiście światło elektryczne.

Ciekawą (a w Gdyni bodaj najciekawszą) jest rzeczą, jak kalkulować się będą ceny tych mieszkań. Otóż wedle danych dotychczasowych komorne za mieszkanie 2 pokojowe: na parterze wynosić będzie zł. 100—105 miesięcznie, na I piętrze — zł 135, na II-iem — zł 130, na III-ciem — zł 120; za mieszkanie 3-pokojowe: na parterze zł 145, na I-em piętrze zł 180, na II-iem — zł 175, na III-ciem — zł 170 i na IV-tem — zł 155.

W gmachu „Pantarei" w porcie gdyńskim

zainstalowana będzie wielka suszarnia owoców

Jak się dowiadujemy — firma Józef Setter przejęła na mocy specjalnej umowy od firmy „Pantarei" jej magazyn, znajdujący się na terenie portu i przystępuje w najbliższym czasie do zainstalowania w tym budynku specjalnych maszyn do czyszczenia, suszenia i sortowania owoców. Będzie to zakład przemysłowy urządzony na większą skalę. Suszarnia ta przerabiać będzie owoce, importowane do Gdyni bezpośrednio z Kalifornji. Produkcja jej będzie przeznaczona nietylko na konsumcję wewnętrzną, ale także i na eksport na rynki krajów sąsiednich.

Uruchomienie suszarni owoców przewidziane jest na jesień rb. Pierwsze ładunki owoców kalifornijskich oczekiwane są w porcie gdyńskim na październik.

Z wiosną roku przyszłego firma „Józef Setter" ma przystąpić do budowy własnego gmachu na terenie, który będzie jej przyznany przez Urząd Morski.

—

Wolne Miasto Gdańsk

Kronika

Kalendarzyk imprez gdańskich.

Kino Ufa-Palast: „Abschied“ i „Achtung Australien“.

Kino U. T.: „Hochstapler aus Liebe“.

Kino Kapitol: „Der Herr auf Bestellung“.

Kino Passage Theater: „Die grosse Sehnsucht“.

Kino Rathaus Lichtspiele: „Ich geh aus und du bleibst da“.

Kino Gloria Theater: „Zwei Herzen im ¾ Takt“.

Kino Flamingo: „Der Weg allen Fleichas“ i „5 Minuten Angst“.

Ruch towarzystw

— Zebranie Tow. Ludowego „Gwiazda“ we Wrzeszczu odbędzie się we wtorek, dnia 4-go sierpnia r. b. o godz. 19 w Domu Akademickim. Zarząd.

— Zebranie Tow. Lud. „Jedność“ w Gdańsku odbędzie się w poniedziałek, dnia 3 sierpnia r. b. o godz. 19 w Domu Polskim.

Z miasta

— **Udet w Gdańsku.** W dniu 2 sierpnia rb. urządza znany ogólnie lotnik sportowy Udet na lotnisku w Gdańsku Wrzeszcz drugi pokaz lotniczy. Program jest bardzo bogaty, bo oprócz Udeta startuje jeszcze sześć dalszych aeroplanów. Zwracamy przedewszystkiem uwagę na skoki z pomocą spadochronów. Na mocy doświadczeń w roku ubiegłym, kiedy napływ publiczności na lotnisko był olbrzymi, zaleca się wczesne zakupienie biletów wstępu. Przy tej okazji zwracamy uwagę na ogłoszenie w dzisiejszym numerze pisma naszego.

— **Powrót dzieci z kolonji letniej Pyzdry — Baczność rodzice!** Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, wraca część dzieci z polskich kolonji letnich już dzisiaj, to jest w piątek, 31 lipca, a mianowicie z kolonji letniej Pyzdry. Pociąg z dziećmi przybędzie o godz. 15,19. Macierz Szkolna prosi więc odnośnych rodziców, aby przybyli na dworzec główny i odebrali swe dzieci.

— **Zwracamy uwagę** na ogłoszenie dyrekcji hotelu „Eden“ w Gdańsku przy ul. Stadtgraben naprzeciw dworca, donoszącem o oficjalnem otwarciu swego przedsiębiorstwa. W piwnicy znajduje się restauracja, w której wydaje się napoje i potrawy po tanich cenach. Na parterze znajduje się śniadalnia, biuro i okrągły hol, salon fryzjerski dla pań i panów, owalna sala i restauracja hotelowa, razem na 450 osób, piwiarnia z wejściem z Weissmäuschenhintergasse i ustępy. Na pierwsze, drugiem, trzeciem i czwartem piętrze znajdują się pokoje gościnne z 220 łóżkami, na piątem piętrze ogród na dachu na 400 osób z kopułą, z którego mamy piękny widok aż do Bałtyku. Z powyższego krótkiego opisu widać, że hotel „Eden“ jest najnowocześniej urządzony.

— **Z gdańskiego sądu przysięgłych.** W środę odbyła się pierwsza rozprawa w obecnej sesji sądu przysięgłych. Na ławie oskarżonych zasiadł właściciel majątku ziemskiego Strehlke z Barenhof, oskarżony o podpalenie i oszustwo ubezpieczeniowe. Po całodziennej rozprawie wydał sąd przysięgłych o godz. 19,30 wyrok, uwalniający oskarżonego od winy i kary. — W czwartek przed południem rozpoczęła się przed gdańskim sądem przysięgłych rozprawa karna przeciwko robotnikowi Gustawowi Möllerowi z Krakowa w powiecie Gdańskie Niziny, oskarżonemu o ciężki uraz ciała z następstwem śmierci. Wdniu 21 czerwca r. b. wynikła między oskarżonym a robotnikiem Alfredem Görgensem w karczmie w Krakowie bójka, podczas której zabity został ostatni nożem, a żona G. i jego brat Helmut okaleczeni zostali również nożem. Oskarżony nie przypomina sobie szczegółów zajścia. O wyniku rozprawy napiszemy w następnym numerze pisma naszego.

— **Omal nie katastrofa samochodowa pod Pruszczem.** W środę jechał na szosie całym pędem samochód towarowy. W tej chwili nadjeżdżał pociąg Kartuzy — Stara Piła — Pruszcz. Kierowca samochodu nie zmniejszył jednak szybkości i dopiero w ostatnim momencie skręcił kierowca i wjechał na maszt przewodu telegraficznego, skutkiem czego wylecieli z samochodu kierowca i jego towarzysz jak z procy, nie odnosząc na szczęście poważniejszych obrażeń ciała. Samochód został natomiast poważnie uszkodzony.

— **Katastrofa polskiego samochodu towarowego.** W środę rano jechali polscy handlarze Roman Polarski i Adam Rogarski samochodem towarowym Pr. 40137 z Sopotu do Oliwy. Przy wymijaniu autobusu i samochodu osobowego, jadącego z Oliwy, zboczył samochód towarowy tak bardzo na prawo, że otarł się najpierw o kamień przydrożny, a następnie wjechał na drzewo. Przy zderzeniu tem uderzył Rogarski głową o szybę ochronną a piersią o ramy i odniósł rany cięte na głowie oraz przygniecenia piersi. P. nie doznał żadnych obrażeń ciała. Mimo, że samochód doznał poważnego uszkodzenia, mógł jechać o własnych siłach dalej. Winę katastrofy ponosi kierowca samochodu osobowego, który zboczył za bardzo na lewo.

— **Znowu samobójstwo.** W środę w południe powiesił się fryzjer Maksymiljan Walter, mieszkający przy ulicy Ginnes Dreieck. Przyczyny samobójstwa nieznane.

— **Zwłoki w rowie.** W rowie na roli właściciela Pawła Schulza w Schöneberg znaleziono zwłoki 33-letniego Rosjanina, mechanika Bazyla Prosidowa, który przybył z Gdańska i zamierzał dalej powędrować. W drodze wypoczął i uległ prawdopodobnie kurczom serca, skutkiem czego utonął.

Gdańska giełda zbożowa 29. 7. 31 r.
(Notowania oficjalne).

Pszenica 126 funt. 12—12,25, świeże żyto 120 funt. 11,25—11,50, jęczmień świeży 12,25—13, jęczmień pastewny 12, rzepak 18.50—19,50, rzepik 17,50—18,25, otręby żytnie 8,75—9, otręby pszenne 8,75—9.

Ceny hurt. w guld. gd. za 100 kg. franko wagon Gdańsk.

Skąd ma przyjść zbawienie Gdańska

Sensacyjne wytyczne nacjonalistycznej posłanki gdańskiej Niemcy żądają województw polskich ze względu na kartofle

Cały szereg dzienników niemieckich i gdańskich podaje **sensacyjne szczegóły** o przemówieniu nacjonalistycznej posłanki do sejmu gdańskiego p. prof. Kalähne, która w przemówieniu w Bad Kreutznach między innemi oświadczyła, że **zbawienie dla Gdańska może przyjść tylko od triumviratu Hugenberg, Selte i Hitler.** Posłanka ta żąda powrotu zachodnich województw polskich pod zaborcze rządy pruskie i to z następującem uzasadnieniem:

„Niemcy muszą marchję wschodnią mieć z powrotem, aby się móc wyżywić w przyszłej wojnie, jedna szósta bowiem naszych kartofli pochodziła dawniej z prowincji poznańskiej.

Województwo poznańskie wie więc obecnie, dlaczego ma dostać się ponownie pod panowanie zaborcy niemieckiego a mianowicie dlatego, aby kartoflami swoimi żywiło w przyszłej wojnie Niemców. Ale p. Kalähne poleca jeszcze inne lekarstwa Niemcom, a mianowicie, żeby połączyli się z Rosją, która niebawem się przebudzi ze swej choroby bolszewickiej, tak, że padnie prze szkoda dla Niemiec w kierunku do państw bałtyckich. Rząd niemiecki i pruski zdaniem tej posłanki jest zupełnie niezdolny do rządzenia. Zamiast konstytucji wejmarskiej dzieciom w szkołach niemieckich trzeba wcisnąć do ręki traktat wersalski.

O gdańskiej polityce specjalnie oświadczyła p. Kalähne między innemi dosłownie: „Dzisiaj Polak w Gdańsku wskutek fatalnej polityki Rzeszy zyskuje krok za krokiem na terenie. Rząd pruski i niemiecki niestety nie czyni nic dla nas. Na naszej politechnice w przeciwieństwie do Rzeszy jeszcze wykładają naukę niem. Chociaż rząd pruski i niem. nic dla nas Gdańszczan nie czynią, to jednak możemy liczyć na rozwinięty silnie u nas „Stahlhelm“ i hitlerowców, których uwielbiamy z entuzjazmem. Czarno-czerwono-złotej chorągwi nie znamy w Gdańsku. Od stycznia mamy znowu w Gdańsku nacjonalistyczny rząd, popierany przez hitlerowców. Przesilenie gospodarcze światowe nie ma winy, że naród niemiecki cierpi nędzę“.

W ten i podobny sposób członkini sejmu gdańskiego wyobraża sobie prowadzenie polityki gdańskiej. To też słusznie jeden z organów gdańskich zaproponował, ażeby p. Kalähne złączyła się z triumviratem Hugenberg, Selte i Hitler, aby stworzyć kwartet. Trudno nie pisać satyry.

Marka niemiecka w Gdańsku

Bogate subwencje rządu berlińskiego

Na łamach „Danziger Landeszeitung“, organu centrowców gdańskich, ukazał się w numerze 173 **sensacyjny artykuł,** który wyraźnie stwierdza, że bogata w subwencje rządu berlińskiego i pomoc oficjalną Rzeszy w różnej postaci marka niemiecka odgrywa w stosunkach gdańskich olbrzymią rolę. Organ centrowców dochodzi do tej szczerości na tle polemiki z nacjonalistyczną posłanką do sejmu gdańskiego i żoną profesora politechniki gdańskiej pani Kalähne. Posłanka gdańska wygłosiła w niemieckiej miejscowości kąpielowej Kreuznach przemówienie, w którem we wysokim stopniu atakowała nietylko Polskę, mocarstwa aljanckie i partje nacjonalistyczne, lecz także rządy niemiecki i pruski. W odpowiedzi na te ataki „Danziger Landeszeitung“ stwierdza między innemi, że ze strony nacjonalistycznej niemieckiej podnosi się przeciwko rządowi niemieckiemu i władzom niemieckim ciężkie zarzuty, aczkolwiek Gdańsk otrzymuje ze strony oficjalnej, bogatą pomoc materjalną. Ci sami nacjonaliści, którzy potajemnie biorą pomoc materjalną z Niemiec, rzucają obelżywą kalumnję na władze niemieckie. Jako obciążający moment artykuł niemieckiego pisma gdańskiego podnosi fakt, że **pani Kalähne jest członkiem frakcji nacjonalistycznej,** która wysunęła ze swego grona na prezydenta senatu gdańskiego p. Dr. Ziehma.

Artykuł wyżej poruszony prostuje nawet kłamstwa antypolskie, które nacjonalistyczna posłanka niemiecka z Gdańska w swem przemówieniu wysunęła. Powiedziała ona bowiem, **że Polacy założyli rzekomo wielki obóz dla jeńców, w którym 15.000 Niemców znosi straszne katusze,** tak że codziennie 30 Niemców umiera. Nawet niemiecko-katolicki organ musi przyznać, że chodzi tu o czczy wymysł chorobliwej fantazji. O dalszych wywodach tej posłanki mówimy na innem miejscu. Wystarczy nam stwierdzić, że na łamach prasy niemieckiej w Gdańsku przyznaje się, że bogate fundusze subwencyjne rządów berlińskich i władz niemieckich płyną do Gdańska. Nie była to coprawda tajemnica.

Pensje senackie w Gdańsku ratami

Kasa państwowa płaci połowę pensji 1-go sierpnia

Trudności finansowe w Gdańsku doszły **do punktu kulminacyjnego.** Kasy państwowe postanowiły wypłacać tylko 50 proc. przewidzianych ustawowo pensyj urzędnikom. W czwartek i piątek wypłacono urzędnikom za miesiąc lipiec **tylko połowę pensji w gotówce.** Reszta wypłat ma rzekomo nastąpić w następnych dniach. Terminu jednakże ani ze strony prywatnej ani oficjalnej nigdzie nie wymieniają. Organ socjalistyczny „Danziger Volksstimme“ w gwałtowny sposób atakuje senat gdański za jego nie odpowiadające ustawom, jak twierdzi postępowanie. Władze gdańskie są odpowiedzialne za konsekwencje mieszkaniowe i inne tego zarządzenia. Przedstawiciele głównych banków w Gdańsku odbędą w piątek konferencję w sprawie obiegu banknotów i wypłat bankow. Tą samą sprawą zajmie się też senat, na posiedzeniu sobotniem.

Z teatru Macierzy Szkolnej w Gdańsku

Idąc z prądem czasu udało się Kierownictwu Teatru Macierzy Szkolnej zaangażować na szereg występów Teatr — rewji „Złoty Uśmiech“ pod kierunkiem artystyczno-literackim p. Tadeusza Wołowskiego. Z teatrem tym zamierza Macierz Szkolna urządzić w miesiącu sierpniu br. objazd po większych miejscowościach kuracyjnych Rzeczypospolitej Polskiej, wykorzystując te występy dla propagandy Gdańskiej Macierzy Szkolnej.

Rewja ta stoi na bardzo wysokim poziomie artystycznym, posiada własne aparaty techniczne, własne dekoracje i kostjumy, własną orkiestrę i da każdemu widzowi niejako pełne zadowolenie.

Pierwszy występ niejako chrzest tej imprezy odbędzie się w Gdańsku w sali Strzelnicy **w poniedziałek dnia 3 sierpnia o godzinie 20.**

Nie wątpimy, że cała polonja gdańska pospieszy w tym dniu do sali Strzelnicy, aby zobaczyć to przepiękne widowisko, w Gdańsku dotychczas nie widziane.

Zaznaczamy, że dochód imprezy przeznaczony jest na zasilenie funduszów Gdańskiej Macierzy Szkolnej.

Uwzględniając obecne ciężkie położenie gospodarcze ceny biletów wyznaczono bardzo niskie, gdyż od 1 do 4 guldenów, co również powinno wpłynąć na wzmożoną frekwencję publiczności.

Bilety nabywać można w Księgarni Kolejowej „Ruch“ i w Biurze Macierzy Szkolnej w Gdańsku, Am Olivaertor 2/4.

Uwaga rodzice!

Powrót dzieci szkolnych z Gdańska wysłanych przez Macierz Szkolną na wypoczynek letni do kolonij: Zaniemyśl, Krotoszyn, Bydgoszcz, Nietążkowo pod Śmiglem, nastąpi w dniu 1 sierpnia 1931 r., t. j. w sobotę pociągiem o godz. 19,12. Wzywa się rodziców do odbioru swych dzieci na dworcu głównym w Gdańsku.

Wielka wycieczka na Hel

Jak się dowiadujemy, urządza **oddział gdański Ligi Morskiej i Kolonjalnej** w dniu 9 sierpnia rb. **wycieczkę statkiem na Hel.** Liga Morska i Kolonjalna, oddział w Gdańsku, pragnie w ten sposób przypomnieć się społeczeństwu polskiemu w Gdańsku i zainteresować je swemi zadaniami. To też niewątpliwie społeczeństwo polskie na terenie W. M. Gdańska zainteresuje się nietylko tą wycieczką, ale również działalnością tej tak bardzo pożytecznej organizacji jaką jest Liga Morska i Kolonjalna.

Program wycieczki tej jest następujący: Wyjazd z Sopotu statkiem Żeglugi Polskiej „Gdańsk“ o godz. 11. Na statku muzyka i bufet. O godz. 11,30 **przemówienie powitalne p. posła Erazma Czarneckiego.** O godz. 12,20 przyjazd na Hel, spacer przez Hel koło latarni morskiej na plażę. Do godz. 14,45 pobyt na plaży (kąpiel, spacer itd.). Po godz. 14,45 przejście do hotelu „Polonja“ — Dom Kuracyjny na obiad. Od 15 do 16 obiad w hotelu „Polonja“. Od 16 do 18 dancing na tarasie hotelu „Polonja“; o godz. 18,40 wyjazd statkiem „Gdańsk“ do Sopotu.

Ceny za przejazd na Hel i z powrotem zł 2, obiad zł 2,50. Podwieczorek dowolny.

Bilety nabyć można poprzednio w księgarni „Ruch“.

EKSPORT I IMPORT PRZEZ GDAŃSK I GDYNIĘ

w dniu 29 lipca 1931 roku.

EKSPORT:

Przeładowano w porcie gdańskim 792 wag. 16980 t. węgla, 9 wag. zboża, 219 wag. drzewa i 71 wag. innych towarów; w porcie gdyńskim 836 wag. 15790 t. węgla, 4 wag. drzewa i 83 innych towarów.

Ładowało węgiel w porcie gdańskim 18, w porcie gdyńskim 12 statków.

IMPORT:

Przeładowano w porcie gdańskim 81 wag. rudy i 25 wag. innych towarów, w porcie gdyńskim 5 wag. rudy, 3 wag. złomu, 29 wag. sztucznych nawozów i 7 wag. innych towarów.

Uszkodzenie mostu na rzece Warcie w Kole

W mieście Kole wojew. łódzkiego na rzece Warcie został uszkodzony most nr. 176/2 położony w ciągu drogi państwowej nr. 17.

W związku z powyższem ruch na tym moście został ograniczony w następujący sposób:

1) ciężar jednego pojazdu nie może przekroczyć 3000 kg (brutto), przyczem na jednem przęśle może się znajdować tylko jeden pojazd.

2) zaprzęgi winny jechać stępa — pojazdy mechaniczne szybkością nie większą niż 15 km/godz.

Wobec tego ruch ciężarowy i osobowy (ponad 3.000 kg) należy kierować z Poznania do Warszawy na Słupce—Kleczew—Ślesin—Sępolno—Babiak—Kłodawa a nie jak dotychczas na Słupce—Koło—Kłodowa.

Podgórz

— **Program święta sportowego Zw. Strzeleckiego.** W niedzielę, dnia 2 sierpnia o godz. 11-tej udział strzelców w głównem nabożeństwie. Po nabożeństwie zbiórka wszystkich zawodników w hotelu „Dom Polski", gdzie o godzinie 12 zawodnicy poddani będą badaniu lekarskiemu przez ob. d-ra Białopolskiego. O godzinie 13 następuje start do biegów z placu obok lokalu ob. J. Skrzypnika. O godz. 14,30 zakończenie biegów. 0 godz. 14,50 przemówienie prezesa ob. Szpicy do zawodników i rozdanie nagród. Od 15—16 pora obiadowa. O 16,15 odmarsz na zabawę ogrodową do Kluczyk. Do biegów zgłosiło się 21 obywateli z pośród członków ćwiczących. Jest do zdobycia 5 drogocennych nagród, które ofiarowali członkowie Towarzystwa Przyjaciół Strzelca. Całokształtem zawodów kierują obywatele komendant oddziału Stanisław Dąbrowski, sekretarz Wł. Kobędza i prezes Szpica. Komitet liczy na bardzo dużą frekwencję gości.

Tuchola

— **Osobiste.** Komendant Powiatowy Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego, por. Józef Gruss, powrócił z Obozów Letnich P. W. i W. F. z Lidzbarka i Cetniewa, obejmując w dniu 25 lipca urzędowanie.

— **Komisja dla badania cen.** Dnia 21 lipca rb. odbyło się w gmachu starostwa pow. pod przewodnictwem p. zastępcy starosty Robakowskiego posiedzenie komisji do badania cen artykułów pierwszej potrzeby, a mianowicie wyrobów masarskich i taryfy za przemiał zboża. Komisja wypowiedziała się za częściową zwyżką cen na wyroby masarskie, a mianowicie: kg słoniny z 2 zł na 2,20, kg boczku z 1,60 zł na 2,—, kg szynki z 1,80 zł na 2,30 itd. Stanowisko swoje komisja motywowała wzrostem cen na świnie wyższej wagi, w stosunku do której zwyżka za wyroby masarskie, przyjęta ostatnio jest stosunkowo niewielka, gdyż miejscowy cech rzeźnicki wychodzi ze słusznego założenia, by rachować na zysk, wypływający nie tyle ze zwyżki cen, a raczej z ilości obrotów towaru w handlu — zważywszy, że przy najmniejszem podniesieniu cen nieproporcjonalnie silnie maleje obrót, na czem producenci bardzo tracą. Ceny proponowane na wyroby masarskie przez komisję — p. Wojewoda Pomorski zatwierdził.

Za przemiał zboża wypowiedziano się za następującą taryfą: za przemiał 100 kg na mąkę 55 proc. wolno pobierać najwyżej 15 kg żyta, wydając 55 kg mąki 55 proc. i 30 kg otrąb. Za przemiał 100 kg pszenicy na mąkę 65 proc. wolno pobierać najwyżej 15 kg pszenicy, wydając 55 kg mąki 55 proc. oraz 30 kg otrąb.

— **Związek Urzędników Kolejowych.** Odbyło się w Tucholi zebranie miesięczne Związku Urzędników Kolejowych w dniu 26 bm. o godzinie 14 w poczekalni dworcowej. Przewodniczył i omawiał sprawy Związku p. prezes Ossowski. Obecnych było 14 członków.

— **Zjednocz. Kolej. Polsk.** Dnia 26 bm. o godz. 16,30 odbyło się w salce p. Neumanna zebranie miejscowe Zw. Zjednoczenia Kolejowego Polskiego. Przewodniczył prezes Barlik. Omawiano sprawy związkowe. Po zebraniu członkowie udali się z orkiestrą kolejową do Hotelu p. Marjanowskiego, gdzie wyżej wzmiankowana orkiestra koncertowała do późnego wieczora.

— **Świętokradztwo.** W kościele katolickim w Cekcynie rozbił nieznany sprawca skarbonkę żelazną, wiszącą pod figurą św. Antoniego i wykradł całą zawartość. Dotychczasowe dochodzenia, celem wykrycia sprawcy kradzieży, nie dały pozytywnego rezultatu.

— **Inspekcja Straży Ogniowej.** Dnia 22 bm. w Bysławiu przeprowadził inspekcję miejscowej straży ogniowej p. inspektor Raszewski w towarzystwie właściwego referenta wojewódzkiego. Po dokładnem zapoznaniu się ze stanem oddziału straży ogniowej oraz przejrzeniu narzędzi ogniowych — p. inspektor przyobiecał wystarać się dla tamt. straży o wydatną pomoc finansową.

Zbrodnicza rodzina



We wsi Radowiska-Wielkie pod Wąbrzeźnem został zamordowany przez własną córkę Marjannę przy udziale jej siostry Berty i matki, 69 letni Jan Kozłowski. Zdjęcie dokonane na podwórzu więziennem przedstawia 29 letnią Marjannę, która wystrzałem z rewolweru pozbawiła życia śpiącego ojca, 21 letnią Bertę, która świeciła siostrze w momencie zbrodni, oraz 64 letnią matkę ich Marjannę.

Letni sezon nad morzem w całej pełni

W drugiej połowie lipca przyjazd letników do miejscowości wybrzeża znacznie się zwiększył.

W niektórych miejscowościach stan liczebny w stosunku do lat ubiegłych się zmniejszył, natomiast w Karwi włącznie z obozami oraz w Ostrowie powiększył się. W Karwi niema najszczuplejszego wolnego pokoiku. Dużo przyjezdnych z dalszych stron a przedewszystkiem reflektanci z samego powiatu oczekują z niecierpliwością pierwszego sierpnia, w którym to dniu przewiduje się wyjazd części letników.

Dzięki staraniom czynników kompetentnych komunikacja do Karwi została polepszona przez uruchomienie autobusu z Gdyni.

Nawet w miejscowościach Karwieńskiebłoto, Ostrowo i Tupadły odległość od morza w niczem nie zniechęca letników wynajmowania tu mieszkań w romantycznie położonej Jastrzębiejgórze piękne nowe pensjonaty roją się od kuracjuszy.

W dniach słonecznych plaże wszystkich miejscowości nadmorskich szczególnie w Helu, Jastarni, i w Orłowie roją się od letników. Urozmaiceniem dla gości w Jastarni są koncerty znakomitego wielkiego zespołu orkiestry dętej Tow. Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej z Krakowa pod batutą prof. Konserwatorjum Krakowskiego Wacława Karasia. Tow. to lokuje się w nieruchomościach obok lasku przy łazienkach.

Dzięki swej popularności skorzystają z biesiady artystycznej także organizacje innych miejscowości półwyspu. Orkiestra ta wystąpiła bowiem już w Obchodzie Grunwaldzkim w Helu w dniu 19 bm. i na Staropolskim Kiermaszu zorganizowanym przez Komitet Budowy Kościoła w Helu, który odbył się w niedzielę, dnia 26-go bm. oraz we własnym koncercie w dniu 22 bm. w Hotelu „Polonja".

Ruch turystyczny z wyjątkiem harcerzy już maleje. Do ulubionej miejscowości kuracyjnej Orłowo przybyła 4-ta Drużyna Harcerska z Grudziądza na pobyt trzech do czterech tygodni w obozie harcerskim. Harcerze również przygotowują różne imprezy z koncertami orkiestry wojskowej na plaży oraz wieczory w „Domu Kuracyjnym".

Przystępne ceny we wszystkich miejscowościach umożliwiają każdemu letnikowi pobyt na wybrzeżu jak najdłużej.

—o—

DZIAŁDOWO

Posiedzenie Rady Miejskiej

Ostatnio odbyło się pierwsze posiedzenie nowowybranej Rady Miejskiej w obecności pp. starosty Plackowskiego, burmistrza Felskiego, 4 członków Magistratu oraz wszystkich radnych. Po odebraniu ślubowania przez p. burmistrza, najstarszy wiekiem radny p. Juljusz Dorowski przeprowadził wybór prezydjum.

Na przewodniczącego Rady Miejskiej wybrano 13 głosami p. Frydrychowskiego, właściciela mleczarni, a na zastępcę p. Depczyńskiego, kupca. Następnie przystąpiono do wyboru poszczególnych komisyj.

Dalszym ciągiem posiedzenia pierwszego było posiedzenie odbyte w dniu 25 b. m. o godzinie 18-tej. Po dłuższej dyskusji nad sprawą radnego p. Jabłońskiego, przyjęto do wiadomości decyzję Min. Spraw Wewn. w sprawie zarzutów poczynionych przez tegoż radnego burmistrzowi m. Działdowa.

Radny Krengelewski po odczytaniu pisma p. Jabłońskiego wystosowanego w ub. roku, w formie zażalenia do Ministerstwa, wniósł o wykluczenie radnego Jabłońskiego na przeciąg 3 posiedzeń. Większość wypowiedziała się za wnioskiem.

Między innemi p. burmistrz złożył obszerne sprawozdanie z działalnocśi za rok 1930 i przedstawił program na rok bieżący.

Dłuższy czas debatowano nad zmianą nazwy ul. Nowej. Były wnioski różne. Jedni domagali się ul. Prezydenta Wilsona, Marsz. Piłsudskiego, Grunwaldzkiej, inni Ks. Skorupki, Ostatnia propozycja została przyjęta 8 głosami.

Następnie, zgodnie z uchwałą Magistratu, postanowiono ilość jarmarków na bydło i konie powiększyć na 10, zaś kramnych na 8 (dotychczas było 6). Nowe dwa jarmarki kramne odbywać się będą w październiku i grudniu, zaś dwa nowe na bydło i konie w maju i czerwcu. Dalej na wniosek p. burmistrza Rada uchwaliła odstąpić od projektu budowy gimnazjum z powodu braku kredytów.

Również wobec odmowy Kuratorjum Szkolnego płacenia żądanego czynszu przez Państw. Seminarjum Naucz. za ubikacje zajęte w wysokości 250 zł. miesięcznie, uchwalono czynszu nie pobierać, lecz zawrzeć nową umowę na poprzednich warunkach.

Dalej uchwalono wnieść skargę w sprawie potrącenia 15% zasiłku komunalnego pracownikom komunalnym.

Podczas tajnego posiedzenia uchwalono przyjąć registratora Patelkę na etat z prawem emerytury i Balińskiego na tymczasowego egzekutora. P. burmistrzowi Felskiemu uchwalono udzielić wynagrodzenia za nadzór w przedsiębiorstwach miejskich w wysokości 1500 zł.

Na zatrudnienie bezrobotnych uchwalono zaciągnąć pożyczkę w Banku Komunalnym w wysokości 40.000 zł. Również poruszono sprawę wybudowania baraku dla eksmitowanych bezrobotnych.

Posiedzenie zamknięto o godz. 1,35.

Należy dodać, iż pomiędzy klubem NPR. liczącym 9 radnych, a Endecją liczącą 3 radnych, doszło do zblokowania się na terenie Rady. Obywatele z ciekawością oczekują wyników pracy nowej Rady.

—o—

Kronika

— Zawody piłki nożnej. Po odniesionem zwycięstwie nad drużyną miasta Gdyni przystąpiła miejscowa drużyna D. K. S. do rozgrywki rewanżu z L. K. S. Lubawa. Wynik pierwszego spotkania w Lubawie był 5:3 na korzyść Działdowa. Rewanż, który się odbył w niedzielę 26 b. m. na placu koszarowym wywołał wielkie zainteresowanie wśród sportowców. Wynik 2:1 na korzyść Działdowa. Tempo opieszałe, ruchliwość słaba. Pierwsza bramka jednak padła już w 4 minucie. Naogół i drużyna lubawska trzymała się nieźle. Dzięki swej ambicji zdobyła w ostatnich dwóch minutach zasłużoną bramkę.

— Zlikwidowanie Szkoły Wydziałowej. Z początkiem roku szkolnego zlikwidowana ma być tutejsza szkoła wydziałowa a to z powodu małej liczby dzieci uczęszczających do tej szkoły.

— Przemyt tytoniu. Straż Graniczna przytrzymała onegdaj przy miejscowości Peplówek pow. Mława przemytników Czesława Miklewicza i Feliksa Brzezińskiego, obydwaj zamieszkali w Mławie, przemycających 16 kg. tytoniu niem. drobnego, przez zieloną granicę.

Programy radjowe

PIĄTEK 31. 7.

WARSZAWA.

11.40. Przegląd prasy kraj. PAT. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr., hejnał krak. 13.10. Urzęd. komun. Państw. Inst. Met. 14.50. Komunikat gospodarczy. 15.25. Odczyt ze Lwowa. 15.45. Komunikat sportowy. 16.00. „Z życia polskich zespołów śpiewaczych. 16.15. „Kącik krótkofalowy". 16.25. Muzyka z płyt gramof. 16.30. „Kącik artystyczny L. S. G." 16.45. Komun. Centr. Biura Hydrograf. dla żeglugi i rybaków. 16.50. Pogadanka literacka w języku franc., wygł. lektor p. L. Roquigny. 17.15 Muzyka z płyt gramof. 17.35. Odczyt z Krakowa. 18.00. Muzyka lekka w wyk. ork. J. Różewicza. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Muzyka z płyt gramof. 19.40. Giełda rolnicza. 19.55. Urzęd. kom. Państw. Instytutu Met. 20.00. Pras. Dziennik Radjowy. 20.10. Komunikat sportowy I. 20.15. Koncert symf. z Doliny Szwajcarskiej: Wyk. ork. Filh. Warsz. pod dyr. K. Wiłkomirskiego i U. Macnez (tenor). 22.00 Inż. T. Zamoyski wygł. felj. p. t. „Sztuka uwodzenia atomów". 22.15. Dodatek do Pras. Dz. R. 22.20. Komunikaty: meteorol. Gł. Wojsk. St. Met. dla komun. lotn., sport. II i policyjny. 22.30. Muzyka tan. z kaw. „Gastronomja".

21.00. **Bukareszt.** „Aida", opera Verdiego.

21.10. **Królewiec.** Koncert symfon. z Gdańska.

21.35. **Daventry.** Koncert symfon.

21.45. **Sztutgart.** Koncert muz. współczesnej z udz. Stefana Frenkla.

Giełdy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 30. VII. 1931 r.

Tranzakcje Sprzedaż Kupno

WALUTY.

Dolary St. Zjedn.	9,03,50—9,01,50

DEWIZY.

Belgja	124,66—124 35
Holandja	359.96—359.06
Londyn	43 35—43.24
Nowy York	8,922—8,902
Nowy York telegr.	8,926—8,906
Paryż	34,99—34.90
Praga	26.44,50—26,38
Szwajcarja	174,20—173,77
Wiedeń	125,48—125.17
Włochy	46,73—46,61
Berlin (w obrotach nieoficj.)	—

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 30. VII 1931.

Pszenica nowa	200—202
Żyto nowe	148—149
Jęczmień jary brow.	—
Jęczmień ozimowy nowy	137—147
Jęczmień przem. pastewny	—
Owies marchijski	147—153
Owies jednolity	—
Kukurydza loco Berlin	—
Mąka pszenna	27,50—36,25
Mąka żytnia 70%	22,50—26,25
Otręby pszenne	12,00—12,25
Otręby żytnie	11,00—11,25
Rzepak	—
Siemie lniane	—
Groch Victoria	26,00—31,00
Groch drobny jadalny	—
Groch pastewny	19,00—21,00
Peluszka	—
Bób	20.00—22.00
Wyka	—
Łubin niebieski	—
Łubin żółty	—
Seradela stara	—
Seradela nowa	—
Kuchy rzepakowe	9,20—9.60
Kuchy lniane	13,20—13.60
Wytłoki suche krajowe	7,40—7,60
„ Soja	11.80—12,50
Ziemn. jadal. białe	2,00—2,30
„ „ żółte	2,10—2,50

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy

za 100 kg. z dn. 30 VII. 1931 r.

Żyto nowe suche	17.50—18 50
Pszenica	20.50—21,00
Jęczmień browarniany	18,00—19,00
„ zwycz. przemiał	—
Owies pastewny	19,00—20,00
Mąka żytnia	—
„ „ 65%	33.50—34.50
„ pszenna 65%	35 00—37,00
Otręby żytnie	14,00—15,00
„ pszenne	13.00—14.00
Rzepak	26.00—27.00

KRONIKA

sobota 1 sierpnia

TORUŃ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Piątek Ignacego

Sobota Piotra

— **Stan wody w Wiśle z dnia 30. 7.:** Zawichost +0.94, Warszawa +0.70, Płock +0,27, Toruń —0.04, Fordon +0.07, Chełmno —0.26, Grudziądz —0.06, Korzeniewo +0.22, Piekło —0.57, Tczew —0.85, Einlage +2.30, Schiewenhorst +2,56.

Repertuar Teatru Miejskiego:

Piątek, 31 b. m. o godz. 20 — „Krysia Leśniczanka".

Sobota, 1. 8. o godz. 20 — „Gentleman".

Niedziela, 2. 8. o godz. 16 — „Czar Walca". O godz. 20 — „Gentleman".

Repertuar kin:

Światowid — „Parada Miłości".

Palace, ul. Mickiewicza — „Porucznik Armand".

Lux, ul. Strumykowa — „Na strunach miłości".

Corso — „Braterska miłość".

Z miasta

— **Dancing w „Oazie".** Sekcja Towarzyska Rodziny Wojskowej urządza dnia 1 sierpnia br. w lokalu kawiarni „Oaza", ul. Bydgoska „Dansing". Początek o godz. 21. Wstęp 1 zł.

— **Wyjaśnienie.** Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że p. dyr. Leon Adam Berger nie ma nic wspólnego z inkasentem Kasy Chorych tegoż nazwiska, aresztowanym za dokonanie nadużyć.

— **Kasyno Urzędnicze w Toruniu.** W sobotę, dnia 1 sierpnia o godz. 18-tej odbędzie się w lokalu Kasyna Urzędniczego przy ul. Bydgoskiej 12, nadzwyczajne walne zebranie członków kasyna, na którem dokonane zostaną wybory nowego Zarządu. Obecność wszystkich członków konieczna.

Z okna na ulicę. Dziś w godzinach popołudniowych wypadła z okna domu przy ul. Królowej Jadwigi 8-letnia Wojciechowska, która doznała złamania lewej nogi i lewej ręki. Ofiarę wypadku przewieziono do lecznicy miejskiej, gdzie udzielono jej opieki lekarskiej.

— **Wielka zabawa ludowa.** Zarząd Powiat. Zw. Strzel. m. Torunia zawiadamia jeszcze raz, że dnia 2 sierpnia b. r. odbędzie się wielka zabawa ludowa w parku „Wenecja"(dawn. Wiktorja), urządzona staraniem Zw. Strzel. Zabawa urozmaicona będzie tańcami w parku i na sali, pocztą japońską, strzelaniem do celu, o piękne nagrody oraz konkursem piękności pań. Do tańca przygrywać będzie doborowa orkiestra. Dochód z tej zabawy przeznacza się na cele kulturalno-oświatowe i na zakup mundurów dla strzelców. Kto więc pragnie przyczynić się do umundurowania tych zastę-

Katastrofa lotnicza w Toruniu

Aparat rozbity — Pilot wyszedł z wypadku cało

Wczoraj w godzinach rannych wydarzyła się w Toruniu katastrofa lotnicza, która na szczęście nie pociągnęła ofiar w ludziach.

Krótko po godz. 9-tej rano spadł koło portu zimowego w pobliżu terenów polsko-belgijskich Zakładów Chemicznych samolot szkolny 4. p. lotniczego typu „Handriot" pilotowany przez szer. Czarneckiego.

Aparat uległ zupełnemu rozbiciu. Pilot wyszedł z wypadku bez szwanku, odnosząc tylko lekkie obrażenia.

Powodem katastrofy był podobno defekt silnika.

Wyniki zawodów pułkowych

w dniu święta pułkowego Pułku Manewrowego Artylerji

W ramach święta pułkowego Pułku Manewrowego Art. w Podgórzu odbyły się ciekawe zawody sportowe. Wyniki osiągnięte w poszczególnych zawodach są następujące:

Konkurs patroli telefonicznych plut. łączności (trasa 1500 m., konno, pieszo i tarczami sygnał.): kpr. Karasiuk Aleksander 1-sze miejsce; kpr. Ostapeńko Teodor 2-gie miejsce; kpr. Hajdak Bernard 3-cie miejsce.

Konkurs działonów (trójbój artyleryjski — trasa 400 m., zmiana koła, dyszla, konia i oddanie strzału): 5-ta baterja 1-sze miejsce; 6-ta baterja 2-gie miejsce, 1-sza baterja 3-cie miejsce.

Bieg 24 klm. na rowerach — a) na rowerach wyścigowych: kan. Dobracki Bernard z plut. łączności 1-sze miejsce; plut. Sobacki Dyonizy z plut. łączności 2-gie miejsce; kpr. Pilipczuk Paweł z II. dyonu 3-cie miejsce; bomb. Staniszewski Kazimierz z plut. łączności 4-te miejsce kan. Grabowski Franciszek z plut. łączności 5-te miejsce; b) na rowerach torowych: kpr. Kamiński Franciszek z plut. łączności 1-sze miejsce; kpr. Hajdak Bernard z plut. łączności 2-gie miejsce; kan. Szubrych Wiktor z plut. łączności 3-cie miejsce: bomb. Oksiak Mieczysław z plut. łączności 4-te miejsce.

Konkurs hippiczny — a) dla oficerów na młodych koniach: por. Solski Kazimierz 1-sze miejsce; por. Cybulski Janusz 2-gie miejsce; ppor. Ziombak Juljan 3-cie miejsce; **b) dla oficerów na starych koniach:** por. Mikulski Kazimierz 1-sze miejsce; por. Solski Kazimierz 2-gie miejsce; ppor. Ziombak Juljan 3-cie miejsce.

Bieg myśliwski dla oficerów: por. Matejkowski Aleksander 1-sze miejsce; por. Czech Juljusz 2-gie miejsce.

Bieg myśliwski dla podoficerów: plut. Bieliński Łucjan 1-sze miejsce; kpr. Urbański Edmund 2-gie miejsce; kpr. Hajdak Bernard 3-cie miejsce.

Konkurs hippiczny dla podoficerów na starych koniach: plut. Knitter Bolesław z baterji 4-tej 1-sze miejsce; kpr. Słopatka Stanisław z baterji 2-giej 2-gie miejsce; st. ogn. Szudzichowski Stan. z baterji 5-tej 3-cie miejsce; kpr. Piechowiak Stanisław baterji 6-tej 4-te miejsce.

Konkurs hippiczny dla kanonierów na młodych koniach: kan. Buczała Marcin z baterji adm. 1-sze miejsce; kan. Sień Dawid z baterji adm. 2-gie miejsce; kan. Olesik Szymon z baterji adm. 3-cie miejsce; kan. Bryl Nikifor z baterji adm. 4-te miejsce.

—o—

Przed obchodem 600-lecia Cechu Rzeźnickiego

Przygotowania do obchodu 600-lecia Cechu Rzeźnickiego w Toruniu są w pełnym toku. W łonie zarządu Cechu, oraz komitetu wre gorączkowa praca. Czynione są również przygotowania do przyjęcia delegatów i gości.

Dotychczas zgłoszony został przyjazd cechów i delegacyj cechów z całego Pomorza i Wielkopolski. Licznie reprezentowany będzie również Górny Śląsk. W uroczystościach weźmą udział również przedstawiciele Cechów z wszystkich większych miast Polski. Jak wynika z dotychczasowych zgłoszeń, napływ delegatów i gości będzie bardzo liczny.

Uroczystości z okazji 600-lecia Cechu zapowiadają się imponująco.

Celem uświetnienia uroczystości 600-letniego jubileuszu jednego z najstarszych cechów to ruńskich, uprasza się obywatelstwo o przybranie domów w niedzielę w sztandary.

Na boisku sportowem

W niedzielę, dnia 1 sierpnia b. r. gościć będzie w Toruniu z okazji 10-lecia mistrza Pomorza „Gryfu" drużyna ligowa „Warty" i rozegra towarzyskie zawody piłki nożnej na stadjonie wojskowym (Bydgoskie Przedmieście).

„Warta" gościła w Toruniu ostatnio w 1928 roku, to też cały Toruń oczekuje z niecierpliwością nadchodzącej chwili spotkania obu drużyn. Ponieważ krążą wersje, że „Warta" przyjeżdża w drugim składzie, zasięgnęliśmy informacji w zarządzie W. C. Z. S. „Gryf", który oświadczył, że stosownie do umowy „Warta" zjeżdża do Torunia w swym najlepszym składzie ligowym. Z tego też powodu przygotowuje się „Gryf" bardzo starannie, aby móc godnie bronić swych barw jako mistrz Pomorza i pokazać, że może być kandydatem na wejście do Ligi.

Przedsprzedaż biletów w firmach: P. A. Reklam. ul. Szeroka. Drogerja Nowa, właśc. p. Rzymkowski, róg ul. Prostej i Król. Jadwigi oraz w zakładzie fryzjerskim p. Kniecia, ulica Wielkie Garbary 22.

Kto w dzień zawodów nie chce długo czekać przy kasie, ten niechaj już dzisiaj zaopatrzy się w bilety.

Wielkie wyścigi motocyklowe

odbędą się w niedzielę na Stadjonie Miejskim

W nadchodzącą niedzielę, dnia 2 sierpnia b. r. odbędzie się w Toruniu sensacyjna impreza sportowa. Na torze żużlowym stadjonu miejskiego odbędą się wielkie wyścigi motocyklowe, zorganizow na wielką skalę przez Toruński Klub Motocyklistów.

Bardzo ciekawy program obejmuje m. in **bieg maszyn wyścigowych. Finał odbędzie się na przestrzeni 8000 mtr.**

Startują najlepsi jeźdźcy krajowi na maszynach B. M. W., New Hudson, Norton, Rudge, Triumph, Harley, Ariel, B. S. A. W czasie przerw przygrywać będzie orkiestra. Wstęp na trybunę 2 zł., miejsca stojące 1 zł.

Z teatru

— **Nieodwołalnie ostatni raz. Dziś w piątek** dnia 31 b. m. o godz. 20-tej pożegnalne przedstawienie ulubionej operetki J. Jarno „Krysia Leśniczanka" z niezrównaną w tyt. roli p. Leonowicz, reż. Zdzitowieckim jako cesarzem, p. Borowską, której piękny sopran znajduje popis w roli hrabianki, pp. Zarembiną, Olędzkim Józefowiczem, Tatarkiewiczem na czele dalszej obsady, z tańcami pp. Grossówny i Glińskiego. pod batutą prof. Wilińskiego.

— **„Gentleman".** W sobotę, dnia 1 sierpnia o godz. 20 premjera pięknej sztuki Pertwee'a „Gentleman" (Indyjska noc). Akcja tego utworu wybitnego angielskiego pisarza wprowadza widza pod znojne niebo kolonji. Tyt. rolę kreuje dyr. Benda obok pp. Wiesławskiej. Kopczyńskiej, Małkowskiej (która też opracowała scenarjusz ryżeserski premjery), Brodzikowskiego, Lenczewskiego, Jejdego.

pów naszej młodzieży, która rozumiejąc ważność obrony Pomorza, garnie się do szeregów „Strzelca", oraz chce przyjemnie spędzić czas w najbliższą niedzielę (2 sierpnia), niech przybędzie na tę wielką zabawę ludową do parku „Wenecja". Początek zabawy o godz. 15-tej.

Z dziejów Toruńskiego Cechu Rzeźnickiego

II.

Udział Cechu w przyjęciach na cześć królów polskich.

Toruński Cech Rzeźnicki odgrywał również pierwszorzędną rolę w czasie pokoju. Podczas uroczystości miejskich oraz przyjęć królów polskich przez miasto, Cech Rzeźnicki wysuwał się na plan pierwszy, zajmując zaszczytne miejsce w szeregach obywatelstwa, składającego hołd królom polskim.

Kroniki opisują wspaniałe przyjęcia zgotowane w Toruniu Janowi Olbrachtowi w r. 1495, królowi Aleksandrowi w 3-cim roku jego rządów, Zygmuntowi Augustowi, Stefanowi Batoremu w r. 1576 oraz Janowi III w r. 1677. Całe mieszczaństwo toruńskie brało udział w tych uroczystościach. Cech Rzeźnicki występował w czasie tych uroczystości w całej swej okazałości. Dla uświetnienia przyjęcia najwyższego władcy Cech urządzał gonitwy na rynku. Kroniki opisują przyjęcie, jakie zgotowano Janowi III w r. 1677, w czasie którego Toruń złożył hołd królowi polskiemu. Ciekawy ten opis wyjęty z dzieła ks. Kujota przytaczamy poniżej:

„Jan III z małżonką, królewiczem Jakóbem i królewną Teresą przybył do Torunia dnia 30 maja 1677 r., jadąc do Gdańska, gdzie miał się urodzić królewicz Aleksander. Rada miasta postanowiła powitać rodzinę królewską jak najuroczyściej. Na rynku wystawiono bramę tryumfalną kosztem tysiąca złotych, a specjalna deputacja rady pojechała naprzeciw dostojnym gościom aż do Włocławka. Druga deputacja czekała pod Kaszczorkiem. W chwili, gdy król stanął na pruskiej ziemi, dano ze wszystkich działów ognia. Kupcy, rzeźnicy i część mieszczaństwa ustawili się pod dowództwem balwierza Zachtlebena konno i w pancerzach wzdłuż Wisły, czekając na królewską rodzinę, żeby jej do miasta towarzyszyć. Pochód odbył się przy odgłosie trąb i kotłów.

Wieczorem na rynku rzeźnicy urządzili gonitwy, przyczem palono sztuczne ognie.

Para królewska zamieszkała na Ratuszu, królewicze zaś przy ul. Szkolnej pod nr. 409. Dom ten odtąd zwał się nawet urzędowo Domem Królewiczów (Prinzenhaus)."

Z opisu tego widzimy, że Cech Rzeźnicki na równi z całem mieszczaństwem toruńskiem okazywał swe przywiązanie do króla i domu panującego.

Organizacja „śmiertelna".

Cech mistrzów posiadał własną organizację śmiertelną, która została utworzona w r. 1743 po złączeniu się cechów Starego i Nowego miasta. Zachowany w archiwum miasta Torunia „Protokollbuch der Sterbezunft der Fleischer" zawiera również statut tej organizacji. Celem organizacji „śmiertelnej" było pokrywanie kosztów pogrzebu zmarłych zrzeszonych względnie wspieranie pozostałych po zmarłym członku rodziny. Członkowie tej organizacji płacili pewne składki perjodyczne i w czasie zebrań regulowali sprawy wsparcia członków rodziny zmarłego brata oraz opłat pogrzebowych.

Zaborca zniósł przywileje Cechu.

Okres rozbiorów Polski oraz wcielenie miasta Torunia do Państwa Pruskiego nie pozostawiły żadnych śladów zachowanych w aktach cechowych.

Już krótko po 1793 roku władze pruskie zaczęły ingerować w sprawy cechów, istniejących na terenach nowookupowanych. Wydano nowe ustawy cechowe, których celem było przeciwstawienie się, według słów ustawodawcy szkodliwym praktykom cechów. W latach 1810—1845—1849 rząd pruski wydał nowe przepisy cechowe, które miały również swój wpływ na działalność Toruńskiego Cechu Rzeźnickiego. Wreszcie statut z r. 1853 zniósł wszelkie dawniejsze statuty i ostatnie z czasów świetności Cechu istniejące zwyczaje i przywileje, czyniąc z Cechu reprezentację zawodową, **mającą jedynie wpływ na sprawy wewnętrzne rzemiosła.** Cech Rzeźnicki miał odtąd tylko prawo czuwania nad szkoleniem uczni i czeladników, przyczem nowy statut poruczył również opiekę nad wdowami i sierotami braci cechowych, zezwalając na tworzenie kas chorych i zapomogowych.

Nowa era.

W ostatnich latach wielkiej wojny polscy mistrzowie rzeźniccy zdobywali coraz większe wpływy w Cechu. W r. 1918 przeforsowano na stanowisko starszego Cechu Polaka J. Jasińskiego, z którym rozpoczęła się nowa era historji toruńskiego Cechu Rzeźnickiego. Polacy uzyskują należne im prawa.

Wysoce znamienną jest uchwała Cechu z dnia 25 lipca 1919 r. dotycząca **udziałów Cechu w jednym z polskich świąt narodowych.** Uchwała ta świadczy wymownie o tem, że wśród rzeźników toruńskich panował duch polski. Cech Rzeźnicki **wystąpił podczas tego święta polskiego w całej swej okazałości.** Przygotował oddział konny a chorągiew cechową przybrał w napis polski. W święcie polskiem brali udział również rzeźnicy narodowości niemieckiej.

Rok 1919 minął na zabiegach Cechu o skierowanie rzemiosła rzeźnickiego na drogi normalne oraz na przygotowania toruńskiej ludności do **godnego przyjęcia władz i wojsk polskich w Grodzie Kopernika.**

Piękna karta z historji Cechu.

Księga protokólarna toruńskiego Cechu Rzeźnickiego (1922—1923) zawiera piękną kartę, świadczącą o patrjotyźmie i duchu narodowym rzeźników toruńskich. W dniu 17 kwietnia 1920 r. zwołane zostało przez st. Cechu p. J. Jasińskiego zebranie, na które przybyło 60 członków. Pod porządkiem obrad w księdze protokólarnej pisano w języku polskim.

Historyczne zebranie.

„**Toruń, dnia 17 kwietnia 1920 r. — kwartał Wielkanocny".**

Poraz pierwszy po 150-letnim zaborze pruskim rozpoczął nasz zacny cechmistrz pan Ignacy Jasiński w obecności 60 członków w polskim języku kwartał wielkanocny i na cześć naszej kochanej Ojczyzny po trzykroć wzniósł: „Niech żyje Polska!", co naszych polskich członków bardzo uradowało i wszyscy radośnie krzyczeli: „Niech żyje Polska!", oprócz panów Herrmanna Rab'a i Augusta Thomas'a, którzy urażeni polską mową, posiedzenie opuścili".

Pierwszy ten polski protokół podpisali pp. J. Jasiński, Maks Noga, Józef Szeczmański i G. Guiring.

Protokół z dnia 17 kwietnia 1920 r. jest nadzwyczajnem wydarzeniem w dziejach toruńskiego Cechu Rzeźnickiego. Jest to pierwszy dokument polski, i od chwili sporządzenia tegoż protokółu w Cechu Rzeźnickim panuje język i duch polski.

Czas mija. Zmieniają się cechmistrze, lecz polskość Cechu raz publicznie proklamowana, krzepnie w siłę, czyniąc z Cechu jedną z najpoważniejszych polskich placówek życia gospodarczego naszego miasta.

Minuta śmiechu

ZNALAZŁA POWÓD

— Niegodna córko, jak mogłaś pozwolić pocałować się temu facetowi?

— A... bo proszę mamy, za ręce mnie trzymał, a kopnąć go bałam się, żeby nie zobaczył dziurawej pończochy.

PRZEDWCZESNA RADOŚĆ.

Kilka godzin przed premjerą.

Do gabinetu wpada kasjer:

— Panie dyrektorze, niema biletów na pierwsze trzy przedstawienia.

Dyrektor rozpromieniony: — Już rozsprzedane?

Kasjer: — Nie, drukarnia nie chce ich wydać. Żąda zgóry należności.

PO STRACIE MĘŻA

Jedna bardzo zazdrosna pani zawsze płakała, gdy mąż wychodził z domu.

Gdy jednak został pochowany, przestała płakać. Zdziwiło to bardzo znajomych, którzy spytali ją o powód zmiany humoru.

„Dlaczego mam teraz płakać", odpowiada pani. „Teraz przecież wiem, gdzie mój mąż leży".

ODCIĄŁ SIĘ

Dwaj panowie, z których jeden jest chudy, drugi zaś bardzo gruby, kłócą się.

Gruby: — Jak się spogląda na pana, można pomyśleć, że w kraju panuje klęska głodu!

Chudy: — A jak się spogląda na pana, — można pomyśleć, że to pan ją spowodował.

SZCZĘŚLIWY OJCIEC

Mam syna, który nie pali, nie pije, po ulicach za dziewczętami się nie szwenda. Idealny chłopak!

— Szczęśliwy ojcze! Ileż lat liczy twój syn?

— Trzy.

Z[illegible]no.

Mr. Blank z Halifaxu (Ameryka Półn.) nie mówi, a ryczy jak bawół. Rano odwiedza biuro Mr. Blanka Mr. Evans, jego klijent. W tym momencie Mr. Blank rozmawia telefonicznie z Londynem. Evans pyta wystraszony:

— Cóż to za ryki?

Sekretarz: — Mr. Blank mówi z Londynem.

Mr. Evans: — Dlaczego nie korzysta z telefonu?

ZŁOŚLIWY

— Daj buzi sąsiadeczko! Takim ciekaw, czyja słodsza, twoja czy żony.

— Niech pan spyta mego męża, on już się o tem nieraz przekonywał.

ŻYJE W PRZECIĄGU

Goldkopf spotyka się w kawiarni z Nadelmanem.

— Co u ciebie słychać? — pyta Nadelman.

— Co ma być słychać? Ja ciągle żyję w przeciągu.

— Jakto, w przeciągu?

— Widzisz, niema dnia, żebym nie otrzymał listu, w którym mi piszą: „Jeżeli pan w przeciągu 3 dni nie zapłaci, to... itd".

Z GDAŃSKA

DZWIĘKOWE KINO ŚWIATOWID Dziś i dni następne — wznowienie jednego z najpiękniejszych dźwiękowców świata p.t. **„Parada miłości“** W roli głównej Jeanette Mc. Donald i Maurice Chevalier. Ponadto nadprogram. UWAGA: zupełnie nowa kopja obrazu.

TORUŃ DZWIĘKOWE KINO PALACE Dziś i dni następne! Największy film śpiewno-dźwiękowy doby obecnej **„Porucznik Armand“** W roli tytuł. bożyszcze tłumów, boski **Ramon Novarro.** Ponadto nadprogram.

Zaopatrujcie się

już teraz na nadchodzący sezon zimowy w pierwszorzędny **górnośląski węgiel** z znanych kopalń **Giesche'go,** **koks hutniczy, brykiety i drzewo opałowe.**

Zaleca się wcześniejsze zamawianie przez władze i związki.

Za terminową dostawę i pierwszorzędny towar otrzymaliśmy liczne listy i uznania tak od władz jak i od osób prywatnych.

Dostawa wagonowa wprost z kopalń, w mniejszych ilościach ze składnic na miejscu

GE-TE-WE **BIURO SPRZEDAŻY KONCERNU GIESCHE Sp. Akc.**
WARSZAWA BYDGOSZCZ, ul. Gdańska 16 - Tel. 668 i 720 ŁODZ

Gustaw Weese TORUŃ — BLOK-250 gr. 1.25 zł.



CZEKOLADA WYBORNA DO GOTOWANIA

Jeżeli Ci brak energji, równowagi, jeżeli cierpisz moralnie, potrzebujesz dobrej rady, napisz natychmiast imię, rok, miesiąc urodzenia, określę Twój charakter, zdolności, przeznaczenie bezpłatnie (75 gr. znaczki poczt. na przesyłkę załączyć). Analiza szczegółowa, horoskop, odpowiedzi słynnego medjum Evigny-Rara koszt. zł. 3. Przyjęcia osobiste, płatne, cały dzień. **Warszawa, Psycho-Grafolog, Szyller-Szklonik, Nowowiejska 32,** Niniejsze ogłoszenie załączyć. 7861



Przetarg Przymusowy.

Dnia 3 sierpnia 1931 r. o godz. 13 przedpoł. sprzedawać będę w Pędzewie pow. Toruń u rolnika Franciszka Okraski za gotówkę: 1 tucznik około 180 funt., 1 cielę, 4 morgi pszenicy na pniu. (20
Linde, komornik sądowy.

Przetarg Przymusowy.

Dnia 31 lipca o godz. 11 sprzedawać będę u spedytora Sadeckiego najwięcej dającemu za gotówkę: urządzenie sypialni, plomby; o godz. 13 pod Dębową Górą: maszyny do wyrobu plomb, około 160 kurcząt, kaczki i inne. Dnia 1 sierpnia o godz. 10 w Karczemce u Piaseckiego: 10 mórg pszenicy; o godz. 11 w Otłocznie u Erdmanna: ubranie, pierścień, buty i inne; o godz. 12 u Bębinisty: kanapę, bieliźniarkę, lustro; o godz. 13 w u Bębnisty: kanapę, bieliźniarkę, lustro; o godz. 13 w Popiołach w firmie Gospodarz: kompletne urządzenie mleczarni, 300 kręgów sera; o godz. 16 w Grabiu, — zbiórka licytantów przed karczmą prosięta, kaczki, centryfugę, opelacz, maszyny rolnicze, kilkadziesiąt mórg zboża na pniu i inne przedmioty. (16
Rzymyszkiewicz, komornik sądowy.

GRUDZIĄDZ

Pomimo pożaru i uszkodzenia kilku maszyn
Zakład mój jest
nadal czynny i wykonuje DRUKI jak dawniej spiesznie i gustownie
Władysław Kulerski, Grudziądz, ul. Pańska 19 11

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę dnia 1 sierpnia 1931 r. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę o godz. 9-tej w biurze moim przy ul. Nadgórnej 19a: większą ilość wina (sprzedaż pojedyncza) oraz drobne towary kolonjalne, licytacja odbędzie się napewno. Zaś o godz. 12-tej przy ul. M. Focha 7/9: jeden samochód. Następnie o godz. 13-tej przy ul. Focha 19/20: jedno pianino. Zaś o godz. 13 i pół przy ul. T. Grobli 30: jeden radjoaparat.
Kowalski, komornik sądowy w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę dnia 1 sierpnia r. b. o godz. 10 przed poł. sprzedawać będę więcej dającemu za natychmiastową gotówkę w Grudziądzu przy ul. Rynek 6, co następuje: 1 kanapę, 2 fotele, 1 stolik okrągły i 1 biurko. Jaranowski, komornik sądowy, Grudziądz, Kościuszki 7.

W niedzielę, dnia 2 sierpnia 1931, o godz. 3½ po południu
LOTNISKO GDAŃSK—WRZESZCZ

Najpopularniejszy na świecie lotnik pokazowy UDET i sześć dalszych samolotów przy starcie

DZIEŃ LOTU UDETA

Loty pokazowe. Skoki za pomocą spadochronu. Loty okrężne wielkich samolotów Junkersa.

Siemensa wielkie głośniki — Wzmocniona komunikacja kolejowa i omnibusowa
Wstęp: guld. 0.50, 1.—, 2.—, 3.— Główne wejście we Wrzeszczu-Skręt (Kurve)

K. Jarociński - Toruń
Stary Rynek 29

TANI TYDZIEŃ RESZTEK

Wszelkie letnie materjały oraz artykuły kąpielowe po znacznie zniżonych cenach
Bardzo tanio! Resztki za bezcen! 10

Klisze

kreskowe, i siatkowe do gazet, katalogów i t. p. wykonuje z rysunków i fotografji - - -
Chemigrafja „Dnia Pomorskiego“
Zgłoszenia w administracji Toruń, Szeroka 11

HOTEL KRÓLEWSKI DWÓR

Grudziądz, Rynek 3/4

Od dnia 1. sierpnia koncertować będzie w moich lokalach artystyczny zespół pod batutą znanego warszawskiego kapelm.

P. JÓZEFA STANKUSA.

Codziennie od godz. 5—7 i 8—12 koncert (dancing)

W niedziele i święta Matine.

Kuchnia warszawska — Dobrze pielęgnowane napoje

Ceny zniżone

5913

Browar Pomorski

Józefa Chronowskiego
Tel. 195 Podgórz-Toruń Tel. 195
poleca
swe za wyśmienite uznane piwa pod nazwą
„SMIETANKA POMORSKA“ SŁODOWE.
„KARAMEL POMORSKI“ KOŹLAK (BOCK)

Pokój

dobrze umeblowany z utrzymaniem dla 1 lub 2 osób od 15 sierpnia do wynajęcia. Toruń, Klonowicza 26, parter. 21

Kuchmistrz

Samodzielna siła lat 30 wdowiec, przyjmie posadę w kasynach, szpitalach i t. p. od 15. sierpnia lub później. Oferty pod „Kuchmistrz“ do Dnia Bydgoskiego. 9926

Kilka Pań.

Katowickie przedsiębiorstwo handlowe ma zamiar również na miasto Toruń i prowincję rozpowszechnić artykuły bezkonkurencyjne (zagraniczne) w innych województwach z wielkim powodzeniem zaprowadzone. Panie również mężatki, wdowy, zgłosić się mogą z dokumentami u p. inspektora Knopika w czwartek i piątek od 10-tej do 16-tej w Toruniu, hotel „Pod Trzema Koronami“, Stary Rynek. (7

Z. Górski Toruń
ul. Małe Garbary 4.

Bandaże

rupturowe, opaski brzuszne, jako i reparacje wszelkiego rodzaju bandaży, wykonuję. 9849

Pielęgniarka

z dłuższą praktyką, władająca językiem polsk. i niem. przyjmie opiekę nad chorymi, zarządzi domem, zna szycie zajmie się całkowitem gospodarstwem od 1. września. Adres wskaże „Dzień Pom.“. 9961

Do sprzedania:

1 samochód 5 osobowy „Fiat“ typ 520, 1 samochód ciężarowy „Chevrolet“, 2 platformy prawie nowe nośność po 5.000 kg., 1 wialnia Cegielskiego, 1 młócarnia prawie nowa, 1 wirówka, 1 bufet restauracyjny
Adolf Cieslelski
Toruń, ul. Chełmińska 14, telefon 167. 9966

Poważna instytucja
eksportu drobiu
poszukuje
hodowców
na większą skalę. Zgłoszenia do „Dnia Pomorskiego“ pod M. M. 9900

B. Wilamowski
Toruń
28 ul. Zeglarska 28
8820

Wszelkie artykuły
męskie, damskie i dziecięce w wielkim wyborze

Uczeń

seminaryjny, z drugiego, trzeciego lub czwartego kursu, może się zgłosić celem udzielania pomocy w nauce. Zgłoszenia przyjmuje skład kolonjalny, ul. Mickiewicza 59. 9988

Rewizję, kontrolę,
bilansoznawstwo w kasach
ubezpieczalniach, urzędach, spółdzielniach uczę rady nadzorcze itd w krotkim czasie Szkoła Toruń Zeglarska 25.

Zanim co kupisz

obejrzyj używane meble, rowery, patefony, futra, ubrania, płaszcze i t. d. w „OKAZJOPOLU“, Grudziądz, Plac 23 Stycznia 14, w podwórzu. 9907

Unieważniam

zagubioną książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Grudziądz — Bolesław Hanasz. 9985

Samodzielny ekspedjent-ka

do składu konfekcji potrzebny. Wejherowo, Gdańska 53. 9988

Okazja!

Sprzedam tanio: pokój stołowy i gościnny, dywan 220 x 250, 2 palta, 3 ubrania, figara średnia. Adres wskaże „Dzień Pomorski“. 9935

Repertuar Teatru Toruńskiego

W piątek, dnia 31 bm. o godz. 20-tej na liczne żądania raz jeszcze **„Krysia Leśniczanka“** Operetka w 3 akt. J. Jarno

W sobotę, dnia 1 sierpnia rb. o godz. 20-tej PREMJERA! **„Gentleman“** (Indyjska noc) Sztuka w 3 aktach Rolanda Pertwee'a

W niedzielę, dnia 2 sierpnia o godz. 16-tej **„Czar Walca“** Operetka w 3 akt. O. Straussa

W niedzielę, dnia 2 sierpnia r. b. o godz. 20-tej **„Gentleman“** (Indyjska noc) Sztuka w 3 aktach Rolanda Pertwee'a.

Telegramy

Z ostatniej chwili

Represje przeciw dziennikom polskim w Niemczech

Berlin, 31. 7. (PAT). Nadprezydent prowincji górnośląskiej odebrał debit na okres 2 tygodni dziennikowi „Polonja" oraz zawiesił na ten sam okres czasopismo „Katolik Codzienny", wychodzące na niemieckim G. Śląsku. Nowy ten krok w stosunku do dwóch dzienników polskich po zawieszeniu „Gazety Olsztyńskiej" uczyniony został na podstawie drugiego dekretu prezydenta Rzeszy Hindenburga, ograniczającego wolność prasy.

Rozporządzenie to umotywowane jest ukazaniem się w obu tych pismach z dnia 22, wzgl. 26 bm. artykułów rzekomo mogących wywołać wśród ludności bardzo niebezpieczne w obecnych czasach zaniepokojenie, podburzanie mas robotniczych przeciwko innym sferom społecznym oraz przeciwko rządowi, a tem samem mogłyby zakłócić bezpieczeństwo i porządek publiczny. Zakaz, wydany przeciwko „Polonji" uzasadniony jest ponadto tem, że jakoby treść jej wywołać mogła wśród ludności nieufność do wydawanych przez rząd Rzeszy rozporządzeń.

—o—

Bomby, grzmoty i chmury
mają obronić Niemcy przed „najazdem" lotników polskich

Berlin, 31. 7. (PAT). Hugenbergowska agencja „Tel-Union" donosi, że dla uniknięcia przekroczenia granicy niemieckiej przez samoloty polskie wydano polecenie ostrzegania zagranicznych samolotów przy pomocy specjalnych bomb najnowszego systemu.

Po praktycznem wypróbowaniu tych bomb przez komisję rzeczoznawców lotniczych wręczono je pogranicznym placówkom w Sciance i Krzyżu. Bomby te, wyrzucone w powietrze wybuchają z silną detonacją, przyczem powstaje biała chmura w kształcie spadochronu, widoczna przez dłuższy czas na firmamencie.

Zagranica potępia politykę Niemiec wobec Polski

Zagrzeb, 31. 7. (PAT). Dzisiejsze „Novosti", omawiając niepowodzenie konferencji w Paryżu i Londynie, stwierdza, że dopóki kryzys gospodarczy Niemiec nie będzie zażegnany, dopóty będzie istniał kryzys zaufania zagranicy do polityki niemieckiej. Akty takie, ogłoszenie unji celnej niemiecko-austrjackiej, demonstracje Stahlhelmu, szaleństwa narodowych socjalistów, wreszcie nieprzyjazne ustosunkowanie się samego rządu niemieckiego do wszystkich spraw, dotyczących Francji i Polski, nie mogą się przyczynić do podtrzymania zaufania w stosunku do Niemiec. Jako charakterystyczny przykład, wpływający na utratę zaufania do Niemiec, autor przypomina ostatnie demonstracje Stahlhelmu na granicy polskiej oraz spekulacje, jakie giełdy wymicrzają przeciwko złotemu. Zaufanie narodów mogą Niemcy pozyskać tylko przez stałe utrzymywanie lojalnych stosunków sąsiedzkich, a przedewszystkiem przez okazanie dobrej woli.

Wielki proces przeciw komunistom rozpocznie się w Grudziądzu

W dn. 3 sierpnia br. przed wydziałem karnym sądu okręgowego w Grudziądzu rozpocznie się wielki proces przeciwko 19 komunistom oskarżonym o zdradę stanu. Na rozprawę, która potrwa kilka dni powołano 40 świadków.

Krach finansowy w Niemczech trwa dalej

Berlin, 31 7. (PAT). Bank prywatny Majerfelda w Brunświku z powodu trudności finansowych ogłosił niewypłacalność. Bank ten istnieje od przeszło 100 lat.

Berlin, 31. 7. (PAT). Wobec trudności finansowych, miasto Trevir zmuszone zostało do wydania zarządzeń, w myśl których pensje urzędnicze w miesiącu sierpniu wypłacane będą w trzech ratach.

Shaw u Stalina

Moskwa, 31. 7. (PAT). Stalin przyjął Bernarda Shawa i odbył z nim rozmowę, która trwała 2 i pół godziny. Przy rozmowie obecni byli lord Astor z małżonką, lord Lothian i komisarz spraw zagr. Litwinow.

Eskadra francuska w drodze do Aten

Stambuł, 31. 7. (PAT). Eskadra francuska pod przewodnictwem generała de Goys przybyła do San Stephano, skąd w piątek odleci do Aten.

Wielomiljonowe malwersacje w poważnej instytucji niemieckiej

Berlin, 31. 7. (PAT). Przeciwko kierownictwu jednej z najstarszych instytucyj niemieckich t. zw. niemieckiemu towarzystwu kolonizacyjnemu Dewaheim wdrożyła prokuratura dochodzenie.

Dyrektor główny i prokurent firmy oskarżeni są o fałszowanie bilansu oraz o manipulacje na szkodę towarzystwa, sięgające wielu miljonów. Poszkodowanych jest 20.000 członków towarzystwa, którzy deponowali swe oszczędności w kasie przedsiębiorstwa.

W trumnie do Stanów Zjednoczonych

Milwaukee, 31. 7. (PAT). Jugosłowianin Milan Radmanovicz, chcąc koniecznie przedostać się do Stanów Zjednoczonych poza kwotą emigracyjną zapłacił 75 dolarów pewnemu znajomemu za to, że ten przewiózł go z Kanady do Stanów Zjednoczonych w trumnie. Władze emigracyjne wpadły jednak na trop niezwykłego podstępu. Radmanovicza aresztowano i będzie on deportowany do Europy.

Katastrofalne upały w Stanach Zjednoczonych

Nowy Jork, 31. 7. (PAT). Fala upałów z temperaturą między 90 a 120 stopni Fahrenheita utrzymuje się nad Stanami zachodniemi, środkowemi i wschodniemi. Liczba wypadków śmiertelnych, spowodowanych przez upały, wynosi zgórą 80, z czego większą część zanotowano w Kalifornji, Arizonie.

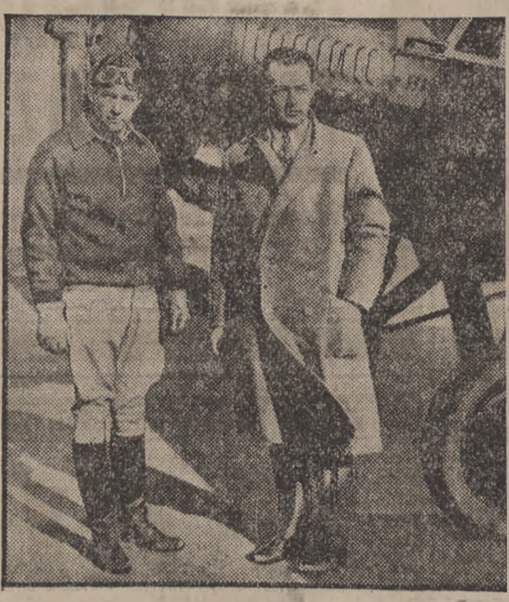
Z północy i południowej Dakoty Nebraski, Iowy i Michigan donoszą o pojawieniu się wielkiej ilości szarańczy. W stanie Montana i Idaho rozpoczęły się pożary lasów.

Dwa nowe podboje Atlantyku

Londyn, 31. 7. (PAT). Na lotnisku w Croydon wylądowali lotnicy transatlantyccy Hendorn i Pangborn. Po przeleceniu Atlantyku wylądowali oni początkowo w miejscowości Moylegrove Pembrokeshire w Walji. Lądowanie spowodowane zostało przez gęstą mgłę. Lotnicy oświadczyli, że od chwili odlotu z Nowego Jorku nie widzieli przez cały czas niemal nic.

Stambuł, 31. 7. (PAT). Wczoraj po południu wylądowali tu lotnicy Boardman i Polando, kończąc w ten sposób lot transatlantycki bez lądowania, rozpoczęty w Nowym Jorku. Lądowanie odbyło się zupełnie normalnie. Lotnicy przelecieli 4.984 mil w ciągu 2.948 minut. Na lotnisku oczekiwały władze tureckie, przedstawiciele miasta oraz tłumy publiczności, które zgotowały lotnikom owację. Lotnicy wręczyli gubernatorowi list prezydenta Hoovera, adresowany do prezydenta republiki tureckiej Kemal Paszy.

Paryż, 31. 7. (PAT). Na lotnisku w Le Bourget obok hangaru znaleziono kopertę, zawierającą kilka egzemplarzy „New York Times". Paczka ta zrzucona została przez lotników Boardmana i Polando, którzy odbywają lot z Nowego Jorku do Stambułu. Koperta była adresowana do mera Paryża.



Pangdon i Hernden

Zamach na prezydenta Chin

Nankin, 31. 7. (PAT). W Nan-Czang, w kwaterze głównej naczelnego wodza armji nacjonalistycznej Czang-Kei Szeka, dokonano na niego w miejscowym parku śmiałego zamachu. Automobil, wiozący Czang-Kai-Szeka, został nagle obsypany strzałami przez ludzi, ukrytych za drzewami. Nikt jednak nie został ranny. Zarządzona natychmiast obława nie wykryła sprawców zamachu. W rezultacie późniejszych dochodzeń aresztowano trzech podejrzanych osobników, którzy podobno przyznali się, że otrzymali polecenie od rządu kantońskiego zamordowania Czang-Kai-Szeka.

Według niesprawdzonych wiadomości, wszyscy trzej aresztowani zostali natychmiast rozstrzelani. Wydano specjalne zarządzenie dla ochrony życia prezydenta rządu nacjonalistycznego.

Strzały na ulicy w Warszawie

(o) **Warszawa, 31. 7. (tel. wł.)** Wczoraj dokonano w Warszawie dość sensacyjnego zabójstwa. Około godz. 8 rano szło przez ul. Leszno dwóch mężczyzn. W pewnej chwili jeden z nich trzema wystrzałami ciężko ranił swego towarzysza, poczem strzelił sobie w skroń. Jak się okazało mordercą i samobójcą był ślusarz Władysław Opacki, który napadł swego szwagra introligatora Wołka. Zajście doszło do skutku na tle sporu mieszkaniowego.

Zatarg dyplomatyczny z powodu walki z przemytnikami

Waszyngton, 31. 7. (PAT). Między Stanami Zjedn. a Kanadą wynikł incydent, który obecnie powoduje skomplikowaną korespondencję dyplomatyczną. Na wielkiem jeziorze motorówka amerykańska goniła motorówkę kanadyjskich przemytników wodnych. Nagle załoga przemytników wypuściła ze specjalnego przyrządu chmurę gazów trujących, która urzędnikom amerykańskim uniemożliwiła dalszy pościg. Dwaj marynarze patroli Stanisław Syliński i Artur Zeljaż znajdują się w szpitalu.

Wielka kradzież kolejowa pod Lwowem

Lwów, 31. 7. (PAT). Prasa donosi, że wczoraj na linji kolejowej Lwów — Stanisławów nieznani sprawcy rozbili wagon towarowy, kradnąc większą ilość skór, wartości około 30.000 zł. Policja wszczęła dochodzenie.

Wielki pożar w Wilnie

Wilno, 31. 7. (PAT). Wczoraj po południu o godz. 4 przy głównej ulicy miasta wybuchł wielki pożar w gmachu, gdzie mieści się oddział P. K. O. Pożar ten powstał w piwnicy, należącej do wielkich składów gastronomicznych Węcewicza. Ogień zauważono dopiero wówczas, kiedy zaczął się rozszerzać z niezwykłą szybkością, ogarniając część położonego nad piwnicą składu. Na skutek wysokiej temperatury, jaka wytworzyła się w piwnicy, powstał wielki trzask pękających butelek z alkoholem. Prawdopodobnie z palącego się alkoholu w połączeniu z innemi materjałami zaczęły wydobywać się gazy trujące, wskutek czego szereg strażaków straży pożarnej zostało zatrutych. Dwóch z nich przewieziono do szpitala, a dwóch pozostałych przywróciło do przytomności pogotowie ratunkowe. Straty, spowodowane przez pożar sięgają 150.000 zł.

W Albanji osuwa się ziemia

Białogród, 31. 7. (PAT). Donoszą z Tirany, iż w okolicy Argirokasta w Albanji poczęła się usuwać ziemia, tworząc głęboką rozpadlinę, przy nieustannym huku podziemnym. Ludność, ogarnięta paniką opuściła swe domy. Z Tirany wysłana została pomoc poszkodowanym.

Lot nad wulkanem na Alasce

Nowy Jork, 31. 7. (PAT). Z Alaski donoszą, że znany uczony i misjonarz Jezuita O. Bernard Hubbard dokonał pomyślnego lotu ponad kraterem wulkanu Aniakczak. Lecąc na wysokości 10.000 stóp. O. Hubbard dokonał ciekawych zdjęć krateru podczas wybuchu.

Rewizja w Stronnictwie Ludowem

W lokalu Stronnictwa Ludowego w Warszawie policja dokonała rewizji, na skutek polecenia sędziego do spraw szczególnej wagi, celem odszukania odezwy Naczelnego Komitetu Stronnictwa Ludowego — do ludności wiejskiej. W odezwie tej stronnictwo nawołuje do nieużywania alkoholu i wstrzymania się od palenia tytoniu. Skonfiskowano 2.000 tych odezw, które przed tygodniem były wydrukowane w Grudziądzu.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1.50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w tekście . . . . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersze m/m na stronie 7-łamowej. . . . . . 15 fen.
" " " " 4 " . . . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen, — tytułowe . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwe są Sądy w Toruniu. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 78
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Eljasiak Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk Stadtgraben 6
Redaktor odpowiedz. na Gdynię Henryk Tetzlaff, Gdynia, Grabówek
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanaob, Groblewo 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," "Gazeta Gdańska", „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki". „Dzień Kaszubski", „Dzień Kujawski"
Czcionkami Pom. Druk. Roln. S. A. w Toruniu Bydgoska

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . . . 3.— zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO" miesięcznie w administracji 2.70 zł — na pocztach już z odnoszeniem kwartalnie 9.27 zł miesięcznie 3,09 zł